Nr. 89. PONIEDZIAŁEK 20. KWIETNIA 1874. Rok 64.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ulica Wałowa l. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inserat obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Naczelny dyrektor poczt galicyjskich mianował praktykanta pocztowego Szymona Lewickiego asystentem pocztowym dla Krakowa, a przeniósł oficyała pocztowego Konstantego Eisenberga z Krakowa do Brzeżan.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 20. kwietnia.

Ustawa o uregulowaniu zewnętrznych stosunków prawnych katolickiego kościoła, wróci jeszcze napowrót do Izby panów, bo Izba deputowanych nie zgodziła się na to, ażeby użycie nadwyżki z majątku kościelnego zawisłem było także od właściwego ordynarjatu. Na pierwszy rzut oka różnica w uchwałach wydaje się doniosłą ale w praktycznem zastosowaniu znaczenie jej bardzo maleje, bo sam minister wyznań oświadczył, że wypadek przewidziany w tym paragrafie, wydarzyć się może raz albo dwa razy na dziesięć lat. Jeżeli się zważy to oświadczenie i fakt, że Izba deputowanych odstąpiła od swoich uchwał, co do czterech innych paragrafów odmiennie załatwionych, to można z wielkiem prawdopodobieństwem przypuścić, że Izba panów cofnie pierwotnie uchwaloną zmianę.

Z takiem prawdopodobieństwem można przypuścić, że Izba deputowanych zastosuje się do uchwały Izby panów, wykluczającej wiadomy warunek przy pozycyi na budowę techniki we Lwowie.

Sejm węgierski otrzyma bardzo ważne przedłożenie rządowe, nowelę wyborczą, która w sposób radykalny usuwa wiele dotąd w praktyce spostrzeżonych niedogodność i usterek. Nie będzie to jednakże całkowita reforma wyborcza, jaką już od dwóch lat w Węgrzech zapowiadano. Reforma wyborcza zostaje bowiem w związku z reformą podatkową a ta ostatnia sprawa znajduje się dotąd w stadyum przygotowawczem.

Niemiecka rada związkowa nie chce zgodzić się na liberalne zmiany, uchwalone przez parlament w nowej ustawie prasowej. Rada związkowa jest stanowczo przeciwną zmianom a do tego ma po swojej stronie poparcie decydującego czynnika, ks. Bismarcka. Z tąd powstała wielka a wcale uzasadniona obawa o los ustawy, która zabrała parlamentowi tyle czasu i pracy. Liberalni deputowani są takim przebiegiem tem więcej zniechęceni, ile że okazana uległość dla rządu co do ustawy wojskowej pozwalała im oczekiwać wzajemnych koncesyi.

Dopiero gdy kompromis parlamentu i rządu niemieckiego co do ustawy wojskowej stał się faktem, głosy zazwyczaj bardzo dobrze poinformowane przyznają, że stan rzeczy w Berlinie był długo wcale groźnym. Konserwatywno-wojskowa partya — pisze berliński korespondent *Intern. Corresp.* — była już pewną swojego zwycięztwa a marszałek Manteuffel myślał, że już niezadługo przyjmować będzie gratulacye na stanowisku kanclerza państwa. W takim razie oczywiście skończyłaby się walka przeciw ultramontanom, biskupi powróciliby z więzień w tryumfalnym pochodzie do swoich stolic a biskup starokatolicki Reinkeus znalazłby się w takiem samem położeniu jak przed 25 laty niemiecko-katolicky kapłani. Ks. Bismarck trafnie ocenił niebezpieczeństwo i dla tego z nerwową skwapliwością nalegał na zawarcie kompromisu. On sam uważa teraz kompromis za tak wielkie i stanowcze zwycięztwo nad partyą wojskową, że obecnie obojętnie mówi o swoim wyjeździe do kąpiel, o którym jeszcze przed dwoma tygodniami nic nie chciał wiedzieć.

Rumunia zmonopolizowała handel wódką a tem samem pozbawiła zarobku żydów z różnych krajów europejskich. Wielkie z tego powodu zapanowało oburzenie w dziennikach, które zawsze żywo zajmuje się losem żydów na wschodzie. Zwątpiwszy o interwencyi dyplomatycznej dzienniki te stawiają bardzo praktyczny ale nie tak łatwy do wykonania wniosek, ażeby wielkie firmy finansowe w Europie, na których czele stoją żydzi, dotąd odmawiały kredytu, dopóki ich współwyznawcy nie będą tam lepiej traktowani. Rumunia nie bardzo się zlęknie tej groźby, bo na razie nie apeluje do kredytu europejskiego a zresztą wie dobrze, że w sprawach pieniężnych takie względy najmniej wpływają na zawarcie interesu.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 18. kwietnia.

☿ Podług dzienników staroczeskich, *Politik, Czecha, Pokroka*, itd. młodo-czesi dopuścili się zdrady stanu. *Czech* przezywa *Narodni Listy*, organ młodo-czeski, *Nową Pressą*, po czesku pisaną. Zkądże ta wrzawa? Zkądże ta wojna domowa w prasie czeskiej? Powodem tej walki bratobójczej jest — jak żartobliwie wyraża się jeden z dzienników wiedeńskich — kuchnia prezesa gabinetu ks. Auerperga. Pp. Hulesch, Cziżek i Sladkowsky, trzej młodo-czesi przybyli do Wiednia z deputacyą wysłaną przez prazską radę miejską w sprawie miejscowej, przyjęli zaproszenie na obiad u ks. Auersperga. W zaproszeniu na obiad i w przyjęciu zaproszenia nie upatrujemy nic innego, oprócz czystego aktu grzeczności towarzyskiej z jednej i z drugiej strony. Różnice polityczne między ludźmi dobrze wychowanymi nie wpływają, a przynajmniej wpływać nie powinny na stosunki społeczne. Prezes ministrów ks. Auersperg może zdaniem naszem zaprosić do siebie i największego przeciwnika politycznego, lecz z tego zetknięcia się towarzyskiego na neutralnym gruncie salonowym nikt nie zechce wyprowadzać wniosków politycznych. Dzienniki staroczeskie zresztą zbyt dobrze wiedzą, że młodo-czesi nie dopuścili się tak strasznej zbrodni narodowej, a jeżeli mimo to wydały wojnę stronnictwu młodo-czeskiemu, to obiad ów u prezesa ministrów posłużył tylko za pozór. Staroczesi od dawna są przekonani, że nie zdołają utrzymać jedności w obozie narodowym. Młodo-czesi dążą do kompromisu z rzeczywistością i pragną zerwać z polityką bezczynną i bezpłodną. Kilkakrotnie udało się zażegnać chwilowo burzę i przeszkodzić secessyi, może jeszcze raz uda się zapełnić tę przepaść między dwoma stronnictwami, ale rozkład jest nieuniknionym tam, gdzie jedni upatrują zbawienie narodu w biernym oporze i w aliansie z frakcyą feudalną, drudzy zaś w opozycyi czynnej i w zbliżeniu do postępowych czynników.

Dzisiejszy *Vaterland*, który uległ konfiskacie, już bierze rozbrat stanowczy z młodo-czechami, odstępując i darowując ich ironicznie stronnictwu wiernokonstytucyjnemu. Z gniewu *Vaterlandu* widać, że staro-czesi stracili nadzieję ocalenia jedności w obozie narodowym.

Dzisiejszy *Fremdenblatt* potwierdza zapatrywania nasze o stosunku Episkopatu do ustaw wyznaniowych. Dziennik wspomniany celujący wielkim spokojem w ocenianiu wypadków politycznych, powiada wyraźnie, że Episkopat austryacki pragnie utrzymania pokoju i zgody z państwem, że zatem nowy nuncyusz apostolski ks. Jacobini, mąż znakomitych zdolności dyplomatycznych, znajdzie bardzo piękne w Wiedniu pole do działania. *Volksfreund* utrzymuje, że Najj. Pan tak łagodnie i pojednawczo odpisał na list Papieża, iż w Rzymie łagodniej podobno teraz zaczynają oceniać sytuacyę, stworzoną przez przedłożenia rządowe.

39

SKARB WATAŻKI

Obrazek z końca XVIII. wieku.

X.

W jaskini szakala.

(Ciąg dalszy.)

Podczas gdy to się odbywało wewnątrz domostwa, na podwórzu saletrzarni zaszły tymczasem rzeczy, których nie przeczuwali nasi bohaterowie. Psy uciszone na chwilę rzuconemi kośćmi, pochowały je w swych budach, i wkrótce z strasznem ujadaniem powróciły do miejsca, gdzie je Kwacki częstował. Tu znalazły związanego pachołka i poczęły około niego szczekać bezustannie. Wściekłe ujadanie psów zbudziło Aronowego wiernika, który wziąwszy z sobą dwóch ludzi wyszedł na podwórze. Widząc, że psy stoją na jednem miejscu, udali się do nich i odkryli związanego pachołka. Myśleli z początku, że już nieżywy, lecz poświeciwszy latarką przekonali się, że go tylko skrępowano i skneblowano. Uwolniono mu usta, a przerażony śmiertelnie parobek, opowiedział co widział i co mu się zdarzyło.

Gdyby nie powrozy, które pachołek miał na rękach i na nogach, nieuwierzono by w jego opowieść. Zaklinał się bowiem, że przez parkan wtargnęła cała banda opryszków; tymczasem na podwórzu nie było nikogo, drzwi do domostwa nie były naruszone, a wewnątrz nie słyszano najmniejszego szelestu. Przestraszony wiernik pobudził wszystkich parobków i całą załogę złożoną z żydów mołdawskich, którzy byli gwardyą Szachina, a jakby wódz zręczny, podzielił swą armię na dwie połowy; jedną dom obstawił ile możności do koła, z drugą pospieszył do wnętrza.

Jakby miał osobne, szczególne zlecenie na wypadek takiego napadu, pobiegł z swoim oddziałem ciemnemi schodami i korytarzami, któremi niegdyś prowadził był Szachin Fogelwandra, do pokoju więzionej Fanaryotki. Przedtem wszakże najwierniejszego ze sług domowych wysłał do miasta, na strażnicę zamkową, nakazawszy mu wyraźnie, aby tam żądał pomocy wojskowej i zapewnił oficera, że rabusie jacyś w domu Arona „palą, rżną, mordują, kradną, rozbijają i zabijają“, że od Arona wprost chcą iść do miasta, i że tam będą także „palić, rżnąć, mordować itd.“

Ledwie Ogarek uporał się z starą kobietą, i zapewnił się, że ani się ruszyć, ani krzyczeć nie mogła, gdy w domostwie wszczął się hałas i rozległy się stuki. Armia wiernika, nie pewna, ile rabusiów wtargnęło do środka, nie szła po cichu, ale czy to dla dodania sobie odwagi, czy też dla odjęcia jej napastnikom spieszyła z łoskotem, który groźnem echem rozbijał się o mury starego domostwa...

— Do odwrotu! — zawołał Fogelwander na pierwszy odgłos — obecność tej słabej istoty nakazuje nam ostrożność. Musimy unikać walki, ile możności, aby nie narazić jej na niebezpieczeństwo.

Pospiech i ostrożność były istotnie bardzo konieczne, albowiem biedne dziewczę zemdlało pod wpływem gwałtownych wzruszeń i nieustannej trwogi... Fogelwander rzucił się ku oknu z swoją kosztowną zdobyczą. Ogarek jednak wstrzymał go, a zagasiwszy kaganek w izbie, spuścił się pierwszy po drabince na ciemne podwórko, tak że Fogelwander mógł mu z okna podać zemdloną Fanaryotkę, gdyż, jak wiemy, piąterko było bardzo nizkie. Puszczona z góry przez oficera, a powstrzymana w locie zręcznie przez Ogarka Fanaryotka, w skutek tego wstrząśnienia silnego przyszła do przytomności.

— Odwagi i siły, Erinno! — szepnął do niej Fogelwander — a za chwil kilka będziesz pani daleko po za tą łotrowską jaskinią...

Porwisz, który złaził ostatni, przymknął okno, a Kwacki prowadził całe grono do lochów. Musiano znowu zachować wszelką ostrożność i pozbyć się obuwia, co przewlokło znacznie odwrót. Gdy stanęli u małych drzwi, któremi byli weszli, słychać już było na podwórzu nawoływania pachołków, pomieszane z ujadaniem rozżartych psów.

— Stać! — zawołał Fogelwander u drzwi. — Nim wyjdziemy na podwórze, musimy się uszykować, bo tam uderzy na nas cała szajka łotrów. Opatrzcie broń!

Wszyscy dobyli szabel i zawiesili je temblakami na prawej ręce, w którą ujęli pistolety z odwiedzionemi kurkami. Kwacki, który nie miał szabli, trzymał krucice w obu dłoniach. Fogelwander wziął pod lewe ramię Fanaryotkę, a w prawej miał na bandolecie szpadę i pistolet.

— Ogarek pójdzie naprzód — komenderował oficer — Porwisz zasłaniać będzie damę z drugiej strony, a Kwacki niech kryje odwrót! Naprzód!

Ogarek trącił silnie drzwi od lochu i wyskoczył na podwórze. Tuż za nim wyszli wszyscy. Ledwie znaleźli się na podwórzu, rzuciły się psy ku nim, wskazując drogę pachołkom Szachina i Arona... W szyku wskazanym przez Fogelwandra ustawiło się nasze grono koło muru saletrzarni...

Fogelwander był przez chwilkę nie pewny, co ma począć dalej... Na szczęście pachołcy Szachina byli rozproszeni po podwórzu, dwóch tylko było w pobliżu i ci dostrzegli gromadki ustawionej pod murem... Bali się atakować ją sami, dali tylko ognia z pistoletów i poczęli nawoływać resztę swych towarzyszy...

Korzystając z tej krótkiej chwili, Fogelwander ruszył szybko ku owej budzie Kwackiego, która już znaną jest naszym czytelnikom. Chciał jak najprędzej dostać się do parkanu. Ale od lochu aż do tej budy, przypierającej do parkanu, leżał spory kawał podwórza. Ledwie nasi bohaterowie byli w połowie drogi, gdy z wielkim wrzaskiem rzuciła się ku nim banda pachołków, puszczając mały grad kul na ścieśnioną gromadkę...

Kule gwizdnęły tuż po nad głowami Fogelwandra i jego towarzyszy... Pachołcy źle strzelali, nikt nie odniósł rany. Nasza gromadka poczęła się cofać znowu powoli i ostrożnie ku opuszczonemu miejscu. Tymczasem wiernik zastawszy klatkę pustą i dowiedziawszy się od starej kobiety, co zą-

Izba wyższa d. 23. b. m. zajmie się obradami nad budżetem. Wiecie już, że komissya finansowa tejże Izby odrzuciła znaną rezolucyę Izby niższej w sprawie techniki lwowskiej. Izba wyższa — przychylając się do tego wniosku — złoży dowód wyrozumienia i sprawiedliwości.

WYCIĄG z PROTOKOŁÓW

posiedzeń Rady szkolnej krajowej odbytych od początku stycznia do końca marca 1874.

I. Stabilizacje, mianowania i pensjonowania.

Rada stabilizuje nauczycieli Adolfa Müllera przy gimnazyum w Kołomyi, Joachima Poselta przy gimnazyum w Nowym Sączu i Michała Służewskiego przy wyższej szkole realnej we Lwowie.

Rada mianuje nauczycielami: Dr. Tomasza Gawendę przy gimnazyum w Drohobyczu, Ignacego Króla przy gimnazyum św. Jacka w Krakowie, Walentego Myjkowskiego przy gimnazyum w Wadowicach, Ignacego Peteleuza przy gimnazyum w Przemyślu, Romualda Starkla przy szkole realnej w Krakowie; ks. Władysława Cymbulę katechetą przy gimnazyum w Przemyślu, ks. Henryka Łozińskiego katechetą przy gimnazyum w Tarnowie; suplentami: Mikołaja Winowskiego przy gimnazyum w Drohobyczu, Juljana Fąfarę przy gimnazyum Fr. Józefa we Lwowie, ks. Andrzeja Przybysia zastępcą katechety przy szkole realnej w Krakowie; nauczycielami pomocniczymi: Antoniego Gerusa dla śpiewu — przy szkole realnej w Stryju; Gabryela Kieryczyńskiego, dla rysunków przy gimnazyum w Tarnopolu; Józefa Siedleckiego dla rysunków przy szkole realnej w Krakowie; Augusta Switkowskiego dla języka francuskiego przy gimnazyum św. Jacka w Krakowie; Józefa Zajączkowskiego dla rysunków przy gimnazyum w Rzeszowie; ks. Aleksandra Stefanowicza egzaminatorem religii obrz. gr. kat. przy lwowskiej komissyi kwalifikacyjnej dla nauczycieli szkół ludowych; Bazylego Dmochowskiego kierownikiem 4-klasowej szkoły żeńskiej w Gródku; Józefa Cegielskiego nauczycielem przy szkole ludowej w Hołoskowicach; Michała Meklera kierownikiem szkoły głównej w Turce; ks. Ludwika Ollendra katechetą przy szkole głównej we Lwowie; Alfonsa Starzyńskiego nauczycielem przy szkole ludowej w Berezowcach.

Rada zezwala Wacławowi Mazurkiewiczowi, egzaminowanemu kandydatowi nauczycielskiemu dla szkół średnich, na odbycie roku bezpłatnej praktyki i przydziela go do szkoły realnej w Krakowie.

Rada zatwierdziła wybory: ks. Illibowieckiego na delegata do okręgowej rady szkolnej w Brzeżanach; Ignacego Szydłowskiego na delegata do okręgowej rady szkolnej w Jarosławiu.

Rada przenosi w stan spoczynku Franciszka Peroutkę nauczyciela rysunków przy lwowskiej szkole realnej; Franciszka Maciejowskiego nauczyciela przy gimnazyum w Samborze.

II. Przeniesienia nauczycieli szkół średnich.

Rada przenosi na własną prośbę: profesora Edwarda Hückla z gimnazyum Franciszka Józefa do szkoły realnej we Lwowie; nauczycieli: Piotra Dutkiewicza z gimnazyum w Przemyślu do gimnazyum w Brzeżanach, Macieja Kuca z gimnazyum w Drohobyczu do gimnazyum w Kołomyi. Piotra Parylaka z gimnazyum w Drohobyczu do gimnazyum w Stanisławowie, Mikołaja Sywulaka z gimnazyum w Drohobyczu do gimnazyum w Rzeszowie; suplenta Konstantego Gołosińskiego z gimnazyum w Wadowicach do gimnazyum w Tarnowie; ze względów służbowych przenosi profesorów: Dr. Teofila Gerstmana ze szkoły realnej do II. gimnazyum we Lwowie, Sofrona Tymińskiego z gimnazyum św. Jacka do gimnazyum ś. Anny w Krakowie; suplentów: Leona Gunkiewicza z gimnazyum w Kołomyi do gimnazyum w Drohobyczu, Filipa Łokczewskiego z gimnazyum św. Anny w Krakowie do gimnazyum w Wadowicach, Adolfa Michalewskiego z gimnazyum w Kołomyi do gimnazyum w Wadowicach, Kazimierza Okaza z II gimnazyum we Lwowie do gimnazyum w Tarnowie, Hipolita Parasiewicza z gimnazyum w Brzeżanach do gimnazyum w Przemyślu.

(Dokończenie nastąpi.)

RADA PANSTWA.

LI. posiedzenie Izby deputowanych z dnia 16. kwietnia.

Prezydent dr. Rechbauer zagaja posiedzenie o godzinie 11. rano.

Obecni ministrowie: Prezydent ks. Adolf Auersperg, baron Lasser, dr Banhans, dr. Stremayr, dr. Glaser, dr. Unger, Chlumecky, baron Pretis pułkownik Horst i dr. Ziemiałkowski.

Dep. Pawlików, Naumowicz i Kozłowski usprawiedliwiają swoją nieobecność słabością.

Izba załatwia w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy o exkamerowaniu eraryalnych mostów i dróg w obrębie linii Wiednia i projekt ustawy o budowie kolei żelaznej z Opawy na Zamhtl do morawsko węgierskiej granicy.

Dr Weeber referuje w imieniu komisyi wyznaniowej o zmianach uchwalonych przez Izbę panów w pięciu paragrafach ustawy o uregulowaniu zewnętrznych stosunków prawnych katolickiego kościoła.

Na zmiany uchwalone w §§. 4 i 8 zgadza się Izba bez zmiany.

W §. 18 Izba panów wykreśliła słowa „i karcić“ w ustępie o nakładaniu kar kościelnych za wykonywanie obowiązków obywatelskich. Większość komisyi zgodziła się na tę zmianę a mniejszość przez sprawozdawcę swojego dr. Russa postawiła wniosek, który wprawdzie nie wprowadza napowrót słów wypuszczonych ale zmienia w ich duchu całe zdanie.

Dep. Umlauft stawia wniosek, ażeby izba wytrwała przy swojej pierwotnej uchwale.

Dep. Grocholski oświadcza, że wypuszczeniu słowa „karcić“ przypisać musi większe znaczenie niż sprawozdawca większości i będzie głosować za opuszczeniem wyrazu.

Dr. Russ zaznacza, że oświadczenie poprzedniego mowcy jako przeciwnika ustawy najlepiej przemawia za wnioskiem mniejszości komisyi.

Minister wyznań i oświecenia dr. Stremayr zwraca uwagę, że w Izbie deputowanych sprzeciwiał się dodaniu słów, które następnie Izba panów opuściła. Wyraz „karcić“ jest zbyteczny, bo z całego brzmienia paragrafu wynika, że obejmuje on także i wypadek podniesiony osobno w wyrazie karcić. Wniosek mniejszości wcale nie poprawia tekstu, lecz zmienia go poniekąd na gorszy i dlatego rząd doradza zastosowanie się do uchwały Izby panów.

Izba uchyla wniosek mniejszości komisyi i wniosek dep. Umlaufta a natomiast uchwala wniosek większości komisyi.

Zmiana w §. 54 jest ważna. Według uchwały pierwotnej rząd rozporządzając nadwyżką z majątku kościelnego działać ma tylko po wysłuchaniu ordynaryatu, gdy tymczasem uchwała Izby panów żąda „porozumienia się z ordynaryatem.“ Komisya wnosi, ażeby Izba wytrwała przy swojej pierwotnej uchwale.

Dep. Kowalski broni zmiany przez Izbę panów uchwalonej. Ingerencya państwa nie może być naruszoną, ale słuszność wymaga, ażeby także uszanowano ingerencyę ordynaryatu.

Dep. Grocholski stawia pozytywny wniosek, ażeby Izba zgodziła się na dokonaną zmianę. Sprawozdawca powołał się niewłaściwie na analogię §. 22. Tam idzie o pomoc z publicznego funduszu a państwo ma niezaprzeczone prawo orzekać, czy kongrua jest dochodem probostwa zupełnie pokrytą albo nie. Ale do tych wypadków nie da się zastosować §. 54.

Dr. Ryger przemawia za pierwotną uchwałą Izby a po nim zabiera głos sprawozdawca komisyi dr. Weeber w tym samym celu.

Minister wyznań i oświecenia dr. Stremayr nie przypisuje §. 54 tak wielkiego znaczenia jak Izba. Wypadek przewidziany w §. 54 wydarzy się może raz albo dwa razy na 10 lat. Minister w interesie spiesznego wejścia w życie ustawy przemawia za uchwałą Izby panów. Izba uchwala jednakże wytrwać przy swojej pierwotnej uchwale.

Na zmianę w §. 60 Izba zgodziła się bez rozprawy.

Dr. Wildauer zdaje sprawę o ustawie w przedmiocie prawnego uznania towarzystw religijnych.

Dr. Haase wykazuje w długiej mowie znakomitu zalety przojekty ustawy. Stanowi on wykonanie idei zawartej już w ustawach zasadniczych i jest pięknym wyrazem tolerancyi, która leży w pojęciu chrześciańskiej religii.

Dep. Klinkosch i Göllerich przemawiają w interesie t. z. starokatolików, którzy nie żądają, ażeby ich uznano jako nową korporacyę religijną lecz jako członków starego, szczodrze uposażonego towarzystwa religijnego.

Dep. Lienbacher oświadcza się za ustawą ze stanowiska utylitarnego. Wyznaniowe towarzystwo, które odpowiedziało warunkom przez państwo postawionym, nie jest tak niebezpiecznem jak grono obywateli państwa uznających się bezwyznaniowymi.

Sprawozdawca dr. Wildauer konstatuje że z żadnej strony nie podniesiono zarzutów przeciw duchowi i tendencyi projektu ustawy.

Izba uchwala przystąpić do rozprawy szczegółowej. Posiedzenie zostaje zamknięte, gdyż minister wyznań i oświecenia musiał opuścić salę obrad.

LII. posiedzenie Izby deputowanych z 17. kwietnia.

Prezydent dr. Rechbauer zagaja posiedzenie o godz. 11½ rano.

Obecni ministrowie: prezydent książe Adolf Auersperg, baron Lasser, dr. Banhans, dr. Stremayr, dr. Glaser, dr. Unger, Chlnmecky, baron Pretis pułkownik Horst i dr. Ziemiałkowski.

Do komissyi dla przedłożeń ministra sprawiedliwości wybrano z grona galicyjskich deputowanych dr. Kabata i Kowalskiego.

Następuje szczegółowa rozprawa nad projektem ustawy o prawnem uznaniu towarzystw religijnych. Przy § 1. dep. Fux pyta sprawozdawcę komissyi i rząd, czy ustawa zawiera także uregulowanie stosunt. z. starokatolików i czy starokatolicy otrzymają prawne uznanie?

Sprawozdawca dr. Wildauer nie widzi pod tym względem w ustawie żadnej niejasności. Jeżeli starokatolicy są i pozostaną wyznawcami starego katolickiego kościoła, to nie oprą się na tej ustawie i nie będą prosić o uznanie, które już całe wieki istnieje. Jeżeli zaś starokatolicy opuszczą to stanowisko i zażądają uznania na zasadzie tej ustawy, to w takim razie przestaną być wyznawcami starej i już uznanej nauki a tem samem stracą prawo nazywać się starokatolikami.

Po krótkiej rozprawie Izba uchwala zgodnie z wnioskiem komissyi wyznaniowej §§ 1 — 5. Przy §. 6. br. Tinti zwraca uwagę że komissya zmieniając przedłożenie rządowe nie wskazała nigdzie organu, który ma zatwierdzać statuta o wewnętrznej organizacyi gmin wyznaniowych. Mowca stawia poprawkę, która czynność tę porucza ministrowi wyznań. Po przemówieniu ministra wyznań za poprawką Izba uchwala takową i resztę postanowień §. 6. według wniosku komissyi.

Resztę paragrafów uchwaliła Izba zgodnie z wnioskami komissyi po krótkiej rozprawie, w której dwa razy zabierał głos dr. Smolka. Mianowicie żądał ten mowca bezskutecznie, ażeby rządowi nie przyznawano prawa wykluczać kandydatów od urzędu duszpasterskiego z powodu ich politycznych przekonań.

Izba uchwala w trzeciem czytaniu całą ustawę i przystępuje do drugiego czytania projektu ustawy o budowie kolei żelaznej Andiesenhofen — Steinach w Salzburgu. Rozprawa była dość ożywioną a niektórzy deputowani poruszyli dodatnie i ujemne strony dzisiejszego systemu budowania kolei żelaznych za gwarancyą procentu. Izba uchwaliła całą ustawę według wniosku komissyi w drugiem i trzeciem czytaniu.

W końcu sprawdziła Izba kilka wyborów. Referat o wyborze deputowanego w mieście Lwowie został wykreślony z porządku dziennego z powodu słabości referenta (dep. Tomaszczuka).

Przyszłe posiedzenie odbędzie się we czwartek

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Niemcy. Dnia 15. b. m. toczyły się w parlamencie niemieckim dalsze rozprawy nad ustawą wojskową. Przyjęto 7 dalszych paragrafów, dyskusya jednak nie budziła większego interesu. Jedynie zajmującą była walka parlamentarna między Windhorstem a Bennigsenem, zajmująca się nie tyle sprawą wojskową, co raczej kwestyą kościelno-polityczną i odpieraniem zarzutów czynionych tak stronnictwu narodowo - liberalnemu jakoteż tym, którzy wpływali na zawarcie kompromisu. Małą burzę wywołało także przemówienie p. Hasselmanna, który powstając przeciw projektowi rządowemu, groził, że „jeśli łuk zanadto będzie napięty, to so-

szło, wybiegł z domostwa na podwórze z całym swoim oddziałem. Tu połączył się cały garnizon Arona i Szachina, i całą gromadą rzucił się na śmiałków.

Fogelwander kazał wymierzyć dobrze pistolety swoim towarzyszom i zakomenderował ognia:

— Ognia!

Salwa daną była w chwili, kiedy pachołcy zbliżyli się na kilkanaście kroków. Ponieważ ludzie Arona mieli latarki w rękach, towarzysze nasi mogli mierzyć wybornie. Pięć strzałów padło, bo Kwacki dał ognia raz po razu z obu pistoletów... Z przeciwnej strony ozwały się przeraźliwe jęki, i słychać było jak się dwa lub trzy ciała z głuchym łoskotem obaliły na ziemię...

W gromadzie atakujących powstał popłoch i pachołcy zatrzymali się na chwilę. Fogelwander cofał się dalej, a nim ponowił się atak, znalazł się wraz z swoimi towarzyszami u drewnianej budy.

— Wejdźmy do środka, ztąd bronić się będziemy wygodniej — rzekł oficer.

Buda była bardzo mała, tak że ledwie pomieścili się wszyscy. Z dwóch stron były w niej małe otwory zamiast okienek, w trzeciej ścianie były drzwi, czwartą ścianą był parkan. Fogelwander obsadził drzwi Porwiszem, przy jednem okienku postawił Kwackiego, przy drugiem Ogarka.

— Strzelajcie ztąd, a celnie! Musimy wytrzymać oblężenie!

— Ja mości rotmistrzu, jeśli wola, zrobię wycieczkę! — proponował Porwisz, ale nie został wysłuchanym.

— Kwacki! — zapytal Fogelwander — czy w dachu tej budy da się szybko zrobić wyłom?

— Nie potrzeba go robić — odparł Kwacki strzelając właśnie – jest tam duża dziura, którą zatkałem okłotem słomy.

Fogelwander znalazł okłot i wyciągnął go z dachu. Potem wziął od gwardyaka drabinkę sznurową, i stanąwszy na małym stołku, który stanowił jedyny sprzęt budy, stanął na nim i rzekł do Fanaryotki, która drżała na całem ciele:

— Wyjdę na dach, a pani pójdziesz za mną. Wy, towarzysze moi kochani, brońcie się do upadłego; wytrzymajcie tylko chwil kilka, a wyjdziemy cało z tej przeprawy.

Fogelwander wygodnie wysunął się otworem na dach budy. Z oblęgających nikt go tam nie spostrzegł, noc bowiem była ciemna, a uwaga pachołków odwrócona strzałami, które padały z budy. Fogelwander położył się na dachu, który niebezpiecznie trzeszczeć począł, i ztamtąd łatwo mu było zaczepić o groty parkanu drabinkę i przerzucić ją na drugą stronę. Gdy to zrobił, podał przez otwór ręce Fanaryotce i wydźwignąwszy ją na dach, pomógł jej przewinąć się po nad parkan, stanąć na sznurowym szczeblu i spuścić się na drugą stronę. Nie kazał jej jednak złazić samej na ziemię, ale trzymać się na górnych szczeblach, tak, aby w razie niebezpieczeństwa jakiego mogła stanąć znowu w kole swych obrońców.

Potem szepnął Fogelwander przez otwór:

— Porwisz niech ustąpi ode drzwi, a wy je zatarasujcie, jak możecie, byle na chwilkę oprzeć się mogły. Ja was tymczasem wyręczę w ogniu.

I położywszy się na dachu, dał dwa razy ognia z pistoletu, raniąc za każdym razem jednego z pachołków. Oblężeni tym czasem zamknęli drzwi zasuwką i przyparli do nich wszystko, co tylko znajdowało się w budzie.

— Teraz za mną — rzekł Fogelwander — po jednemu, a ostrożnie, aby się dach nie załamał...

I przysunąwszy się do parkanu kazał Greczynce spuszcić się na dół po drabinie, i sam po niej się zsunął na ziemię. Za chwilę Ogarek, Kwacki i Porwisz byli już także pod parkanem, na czystem polu, i wraz z Fogelwandrem i jego zdobyczą zniknęli w ciemnościach nocy...

Tymczasem przybyła załodze Aronowej z miasta pomoc, złożona z kilkunastu żołnierzy. Przypuszczono szturm formalny do drewnianej budy, i zdobyto ją z wielką walecznością od razu — ale niestety! wewnątrz nie było już nikogo...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

cyaliści, sł żący w armii karabin wymierzą na swych oficerów.

Dnia 16. b. m. rozpoczęto obrady nad drugim rozdziałem projektu wojskowego, o uzupełnienia armii. Przyjęto wnioski komissyi, których bronił Lasker, jako sprawozdawca. Żywsza dyskusya wywiązała się nad §fem 11. który reguluje stosunki służbowe tych, co kraj opuścili. Projekt żąda, aby rząd miał prawo powracających z zagranicy zaciągnąć do wojska aż do ukończenia 31 roku życia, komissya zaś proponuje, aby ci, co przed ukończeniem 15 roku życia kraj opuścili, podlegali obowiązkom służby wojskowei do 31., inni zaś tylko do 25 roku życia. Po dłuższej dyskusyi przyjęto ten paragraf w brzmieniu rządowem 178 głosami przeciw 155.

— Trybunał, który w dniu 15. b. m. orzekł usunięcie ks. Arcybiskupa Ledóchowskiego z urzędu, składał się z następujących członków: przewodniczący: Heineccius członkowie: wyżsi radcy trybunału Diepenbrock-Grüter i Egelling, prezydent sądu apelacyjnego v. Schelling (referent) radca apelacyjny Kannegisser, prezydent nadreńskiego synodu prowincyonalnego i radca apelacyjny Bürgers. Funkcyę prokuratora pełnił von der Gröben. Oskarzony nie był obecnym; w roli świadka występował kapelan domowy arcybiskupa, ks. Meszczyński. Po odczytaniu wszystkich aktów, uzasadniał prokurator oskarzenie, usiłując wykazać, że czyny oskarzonego były tego rodzaju, że mogły były podkopać porządek publiczny, a po części już do tego doprowadziły. Po jednogodzinnej naradzie wydał trybunał wyrok orzekający stosownie do wniosku prokuratora usunięcie ks. Ledóchowskiego z urzędu arcybiskupa, przyczem przewodniczący wyraźnie podniósł, że nie uwzględniano owe czynów oskarzonego, popełnionych przed wejściem w życie ustaw majowych. Koszta procesu ponosić ma oskarzony.

Francya. Sprawozdania dzienników francuskich z pierwszych posiedzeń rad departamentowych przepełnione są opisami bardzo gwałtownych zajść. I tak donoszą z Marsylii: „Prezydent rady departamentowej, Labadié powiedział w swej przemowie zagajającej posiedzenie między innemi co następuje: „Rząd postępuje sobie systematycznie bardzo nieprzyjaźnie ze zgromadzeniami, wybranemi na podstawie powszechnego prawa głosowania; to też ludność Francyi domaga się stanowczo, aby rady departamentowe dały energiczny wyraz z tego powodu zupełnie uzasadnionym utyskiwaniom. Zdaje się nawet, że dzisiejszy rząd chce przywrócić smutny system drugiego cesarstwa. Rady departamentowe mają zupełne po swej stronie prawo wypowiedzieć w formie rezolucyi życzenia ludności w każdej kwestyi. Sytuacya polityczna pogarsza się z każdym dniem, interesa materyalne cierpią na tem, dlatego jeden tylko pozostaje środek zaradczy: rozwiązanie zgromadzenia narodowego". Na tę przemowę prezydenta rady dapartamentowej odpowiedział prefekt Tracy, iż był na podobne wystąpienie prezydenta rady przygotowanym, że doniesie o tem ministrowi spraw wewnętrznych i zażąda instrukcyi, jak ma sobie nadal postępować w podobnych nielegalnych wystąpieniach. Na te słowa powstała w izbie posiedzeń ogromna wrzawa, prefekt kazał wypróżnić galerye, z których przez długi czas rozlegał się okrzyk: Niech żyje republika! Niech żyje Francya!" Członkowie rady departamentowej popierali wywody swego prezydenta i obwiniali prefekta, iż niepotrzebnie wywołał tak gwałtowne zajście. Miasto Marsylia zachowało się spokojnie.

Z Korsyki zaś donoszą, iż tamtejsza rada departamentowa nie mogła rozpocząć swoich posiedzeń, albowiem na posiedzenie nie przybyli członkowie stronnictwa bonapartystowskiego. Jako powód tej abstencyi wymieniają dzienniki rozterkę księcia Napoleona, który jest prezydentem tej rady, z rodziną cesarską. Na 60 członków rady przybyło na pierwsze posiedzenie tylko 18. Utrzymują powszechnie, że ks. Napoleon złoży w skutek tego godność prezydenta rady departamentowej. — W radzie departamentu Lot interpelował jeden z członków rady prefekta w sprawie ustawy przeciw merom. Ponieważ prefekt nie chciał dać na tę interpelacyę żadnego wyjaśnienia powstała w izbie obrad ogromna wrzawa wśród której uchwalono, dalsze przeciw tej ustawie poczynić kroki.

— W sprawie uwięzienia byłego ministra Klemensa Duvernois podają dzienniki paryskie następujące szczegóły: „Duvernois został uwięziony o godzinie 11½ przed południem w biurze hiszpańskiego banku terytoryalnego, którego był dyrektorem. W jednej chwili rozeszła się wieść o tym wypadku po bulwarach paryskich, a niezliczona liczba ciekawych biegła ku budynkowi bankowemu, przed którym trzech policyantów trzymało straż i niewpuszczało nikogo. Opowiadają, że Klemens Duvernois wychodził właśnie do swego brata na śniadanie, gdy wtem zbliża się doń komisarz policyi i wzywa go, aby się wrócił do biura, gdyż ma mu coś oświadczyć. W kilka chwil potem udał się jeden z ajentów policyi do „Grand-Hotel" i powiedział tam drugiemu dyrektorowi tego banku Wolffowi, aby przybył niezwłocznie do biura, gdyż Duvernois ma mu coś. pilnego oznajmić. Gdy Wolff przyszedł oświadczył komisarz policyi jemu i Klemensowi Duvernois, iż ich aresztuje. Następnie przystąpiła policya do ścisłej rewizyi banku i opieczętowała wszystkie kasy i księgi bankowe a w godzinę później aresztowała członków rady zawiadowczej Francla, Rasettiego i Vachona. Wiadomość o aresztowaniu Klemensa Duvernois, ulubieńca cesarzowej Eugenii wywołało w stronnictwie cesarskiem depremujące wrzenie.

— Dzienniki paryskie potwierdzają wiadomość, że okólnik ministra sprawiedliwości do nadprokoratorów państwa, któryśmy w ostatnim numerze *Gazety* na tem miejscu podali, będzie przedmiotem interpelacyi. *Univers* pisze w tej mierze: „Bawiący w Wersalu i Paryżu deputowani zgromadzenia narodowego mocno są zainteresowani okólnikiem ministra sprawiedliwości. Tak deputowani prawicy jakoteż deputowani lewicy zgadzają się w tem, iż okólnik ten musi być przedmiotem interpelacyi gabinetu. Zachodzi tylko kwestya, czy interpelacya ta będzie tak sformułowaną, iż za nią lewica i prawica głosować będzie". Inspirowany zaś przez ministra spraw zagranicznych *Soir* podaje następujący artykuł, który we wszystkich kołach politycznych wielkie, jak donoszą, wywołał wrażenie: „Rząd powołał znów do życia komunikaty z powodu artykułów dziennikarskich. W ostatnim czasie wydał gabinet trzy takie komunikaty a mianowicie: do nadprokuratorów państwa i do dzienników *Union* i *Liberté* W gruncie rzeczy niewypowiadają one nic stanowczego i nieokreślają dokładnie granic, po za które nie wolno wykraczać artykułom polemicznym. Gabinet nie pozwala kwestyonować władzy marszałka Mac-Mahona i ma słuszność, bo ustawa w tej mierze zgromadzenia narodowego stawia władzę tę po nad polemikę i namiętności stronnicze.

Zachodzi pytanie czy mamy dziś już prawo zastanawiać się nad pretensyami hr. Chamborda, czy możemy omawiać dziś już plebiscyta, które w r. 1880 mają nastąpić? Na pytanie to odpowiadamy: tak. Septenat bowiem nie jest formą rządu na instytucyach się opierająca; septenat jest to w marszałku Mac Mahonie uosobniona na lat siedm republika, która posiada swój gmach, która jednakże nie ma prawa do gruntu, na którym ten gmach zbudowano."

Jeżeli więc gmach ten jest republikańskim i naruszyć go nie wolno, inaczej ma się rzecz z gruntem pod tym gmachem, z gruntem który do nikogo nienależąc, może po siedmiu latach przez pierwszego lepszego zostać okupowanym.

Z wywodów tych wynika więc, iż mamy prawo obecnie już zastanawiać się nad projektami na r. 1880 i przygotowywać się do zdobycia tego spornego gruntu. Z góry zaś oświadczamy, że w tem to właśnie polega największa niedogodność dzisiejszego stanu politycznego we Francyi. Chociażby rząd miał wiele dobrej woli, roztropności i stałości, nie będzie miał powodzenia, jeżeli naprzeciw różnym programom monarchistów i republikanów nie postawi swego stanowczego i jasnego programu. Jeżeli septenat jest według jednych republikańskim a według drugich monarchicznym, zostanie on równocześnie przez republikanów i monarchistów na korzyść trzeciego stronnictwa (cesarskiego) pochłoniętym"

W obec wycieczek dzienników republikańskich przeciw ks. Gramontowi, spowodowanych ogłoszoną w *Temps* depeszą JExc. Beusta, oświadczył bonapartystowski *L'Ordre* ks. Gramontowi, że chętnie zamieści w swych łamach wszelkie jego wywody przeciw rzeczonym wycieczkom. Na oświadczenie to przesłał ks. Gramont głównemu redaktorowi *L'Ordra* następujące pismo: „Mój kochany Panie Dugué da la Fauconnerie! Za wczorajsze (d. 12 b. m.) pańskie oświadczenie, jestem Mu bardzo obowiązany a oraz dziękuję Panu za udzielone mi pozwolenie korzystania z łamów pańskiego dziennika, gdybym chciał odpowiadać na wycieczki przeciw mnie dzienników cesarstwu nieprzychylnych. Mniemam jednakże, iż lepiej postąpię jeżeli zachowam milczenie. Polemika ta, jak pan to sam przyznasz, nie jest na seryo prowadzoną, prowadzą ją bowiem w złej wierze i z niesłychaną gwałtownością. Nie powiedziałem ani słowa, nie napisałem ani wiersza, którego nie mógłbym poprzeć moralnemi i materyalnemi dowodami. Dowodów tych mam po dostatkiem, a są one tak wiarogodne, iż mogą się stać dla mych przeciwników zabójczemi. Wiedzą oni o tem tak dobrze jak ja i to właśnie czyni ich tak gwałtownymi. Chcieliby podrzeć te dokumenta aby nie dyskutowano nad niemi; po dokładnej i wszechstronnej rozwadze ogłoszę jednakże moje dowody.

Popełniłbym wielki błąd, gdybym dał się sprowadzić na teren moich nieprzyjaciół. Gdy nadejdzie moja godzina uderzę, gdy zaś uderzę, poczują moi przeciwnicy me razy. Na dowód tego wskazuję tylko na zapamiętałość, z jaką przeciwnicy moi przeciw mnie występują. Dla męża stanu nie masz piękniejszej nagrody, jak nienawiść przywódzców stronnictw. Nienawiść tę ku mnie poczytuję sobie za wielki zaszczyt i sławę.

W niesprawiedliwych tych wycieczkach przeciw cesarstwu wpada w oko przedewszystkiem to, że przeciwnicy nasi z taką występują złością i nienawiścią, jak gdyby byli zwyciężonymi. A przecież oni to są na urzędach i u kas państwowych; mimo to wszystko jednak, zachowują się tak, jak ostatniem tchnieniem goniąca opozycya. Możnaby powiedzieć, że zbliżająca się już chwila rozstrzygnienia losów narodu do tego ich stopnia przeraża, iż że wszystkiego kują broń przeciw potędze, której oprzeć się nie są w stanie. Wszystko to dobrym jest znakiem. Zapowiada bowiem bliższą sprawiedliwość której oczekujmy przeto.

Proszę przyjąć itd. ks. de Gramont."

— Zbliżająca się kadencya rad departamentowych — piszą z Paryża do *Gaz. kol.* — będzie jak się zdaje, bardzo interesującą. Liberalne grupy tych zgromadzeń prowincyonalnych mają zamiar wszędzie według jednego postępować programu: objawią one przy każdej zdarzającej się sposobności całkiem otwarcie swą niechęć ku obcemu porządkowi rzeczy we Francyi, tak że remonstracye ks. Brogliego okażą się bezskutecznemi. Minister spraw wewnętrznych, wystosował jak wiadomo, do prefektów, okólnik, w którym im przypomina, że radom departamentowym nie wolno się zajmować sprawami czysto politycznemi, lecz potęga okoliczności jest silniejszą, niż rozporządzenie ministeryalne. Po uszczupleniu praw municypalnych, stały się zgromadzenia prowincyonalne naturalnem przytuliskiem wolności publicznych. W zagajających mowach prezydentów i w uchwalonych przez rady departamentowe rezolucyach będzie się przebijać powszechne niezadowolenie. Na prowincyi zajmują się daleko więcej politycznemi sprawami kraju, niż w Paryżu, czego najlepszym dowodem niezmiernie każdym razem ożywione wybory uzupełniające.

We wszystkich departamentach, w których mają nastąpić wybory uzupełniające. panuje dziś ogromne wzburzenie umysłów. W Nièvre postawiło stronnictwo republikańskie trzech kandydatów: panów Tenaille-Saligny, Gudin i Thevenard. Bonapartyści stawiają w tym departamencie kandydaturę Bourgoinga, który wcale nie jest zwolennikiem septenatu, w wydanym bowiem manifeście do wyborców oświadcza, iż będzie się starał o przeprowadzenie w zgromadzeniu narodowem uchwały, aby rozstrzygnięcie o ostatecznej formie rządu poddać pod powszechne głosowanie. Monarchiści popierają tu kandydaturę Pracontala, która jednakże dla ultralegitymistycznych przekonań politycznych Pracontala, najmniejszych nie ma szans w tym departamencie."

Włochy. *Voce della Verità* pisze: Jego świątobliwość przyjął 10 b. m. Ladę Herbert of Lea w towarzystwie rektorów angielskiego, szkockiego i irlandzkiego kollegium. Odczytała ona adres ubogich dziewcząt W. Brytanii i ofiarowała 90.000 frank. które oszczędziły owe dziewczęta. Wiele biednych dziewcząt ofiarowało zarokek z kilku dni, niektóre z kilku tygodni. Jego świątobliwość odpowiedział na powyższy adres, że jest mu on milszy niż którykolwiek inny i że udziela pobożnym dawczyniom swe apostolskie błogosławieństwo. Wypowiedział także ojciec św. swoje wielkie zadowolenie, że otrzymuje w Anglii codzienne dowody miłości i przywiązania a przytem przekonał się, że rzym. kat. kościół wzrasta tam co do liczby wyznawców.

Hiszpania. Z obozu pod Bilbao donoszą do jednego z dzienników angielskich: „Wysunięte pozycye wojsk republikańskich i Karlistów oddalone są od siebie najwięcej o 500 metrów, w niektórych miejscach odległość między obozami nieprzyjacielskiemi jest jeszcze mniejszą. Żołnierze z obu obozów schodzą się często na pogadankę, razem jedzą i piją a nawet grają w karty. Często zdarza się, że ktoś z obozu republikańskiego zbliża się do pozycyj Karlistów, wymienia nazwisko brata, przyjaciela, znajomego i wyraża życzenie, że radby się z nim widzieć; nazwisko obiega z ust do ust tak długo, dopóki nie usłyszy go osoba, o którą chodzi. Odszukany występuje wtedy przed front i wita z uniesieniem brata, przyjaciela, z którym od dawna się nie widział. Tak n. p. Carlos Calderon, pułkownik w armii Karlistów, lew salonów madryckich, życzy sobie widzieć się z markizem Ahamada, adjutantem marszałka Serrano; jenerał Karlistów Elio wyraża to samo życzenie co do brygadyera wojsk republikańskich, Dana. Wszyscy ci wyjeżdżają konno przed front, zsiadają z koni, ściskają się serdecznie z przyjaciółmi, od dawna nie widzianymi, rozpoczynają żywą pogadankę, w której ani słowa o polityce; jedzą i piją razem, palą sygara, udzielają sobie szarpii i balsamu z zapasów prywatnych i rozłączają się w stoicznym na pozór spokoju, wówczas, gdy wiedzą, iż wkrótce już przyjdzie im się znów spotkać w bratobójczej bitwie.

KRONIKA.

— **JCW. Arcyksiążę Rudolf,** następca tronu, d. 15. b. m. złożył egzamin z nauki religii, języka niemieckiego i historyi naturalnej. Świadkami egzaminu tego oprócz ochmistrza, profesorów, oraz przydzielonych Arcyksięciu następcy tronu oficerów byli, umyślnie tym celem zaproszeni przez Najj. Pana: ksiądz biskup dr. Kutschker, radca dworu Hauer, dyrektor zakładu geologicznego r. dw. Pawłowski, dyrektor akademii Terezyańskiej, i kanonik opat dr. Rimety. Egzamin trwał od godziny 8. do 11. rano, z każdego z powyżej przytoczonych przedmiotów trzy kwadranse; Najj. Pan przez cały czas był mu obecnym Z odpowiedzi egzaminanda tak Najj. Pan jako też wszyscy obecni odnieśli to radośne przeświadczenie, iż tenże w dziedzinie przytoczonych gałęzi wiedzy pracował gorliwie i przyswoił sobie tę wiedzę w stopniu, świadczącym nietylko o talencie i pilności, ale i szlachetnej dążności ku prawdzie oraz o miłości dobrego, jak niemniej o głębokim szacunku dla umiejętności. Z tego powodu Najj. Pan wyraził Arcyksięciu następcy tronu, swe szczególne zadowolenie a nauczycielom Jego pełne uznanie

— **Z fundacyi utworzonej** przez p. Władysł Wolańskiego a noszącej imię Najdostojniejszej Arcyksiężniczki Gizeli nadał Jego Ekscellencya Agenor hr. Gołuchowski stypendyum o rocznych 150 złr w. a., Augustowi Wiktorowi 2ga imion Witkowskiemu, uczniowi II roku szkoły inżynieryi w lwowskiej akademii technicznej.

— **Porucznik Aleksander Brunner,** oficer instrukcyjny w buczackim batalionie milicyi krajowej przeniesiony został napowrót do stałego wojska.

— **Podporucznik Antoni Podhayski** z pułku księcia Parmy przydzielony został jako oficer instrukcyjny do krakowskiego batalionu milicyi krajowej.

— **Wydział krajowy** mianował p. Władysława Gołębskiego, dotychczasowego adjunkta w oddziale kasowym adjunktem w oddziale rachunkowym, opróżnioną przez to posadę w oddziale kasowym nadano p. Ludwikowi Sternalowi Mianowano nadto w oddziale rachunkowym asystentami stałymi: pp. Filipa Olpińskiego, Teofila Ciołkowskiego i Wiktora Żórawskiego, asystentami prowizorycznymi: pp. Bielskiego Maryana, Bujnowskiego Włodzimirza, Kotiersa Franciszka, Krobickiego Wiktora, Niedziałkowskiego Karola, Niedzielskiego Piotra i Bolesława Ziembickiego, — wreszcie zamianowano kancelistą p. Wład Słomkowskiego.

— **Lucyan Lipiński**, notaryusz w Kalweryi otrzymał posadę notaryusza w Nowym Sączu.

— **Ludwik Łapiński** notaryusz w Wieliczce otrzymał posadę notaryusza w Podgórzu.

— **Walne zgromadzenie** akcyonaryuszy banku hipotecznego odbędzie się jutro, dnia 21 b m. o godz. 10. z rana w gmachu bankowym.

*** **Utonął** d. 5. b m. przechodząc w bród rzekę Bystrzycę włościanin Iwan Medyka z Markowej w starostwie Nadwórniańskiem. Zwłoki jego znaleziono dopiero d. 10. b m.

— **„Prawnika"** numer 15. wyszed już i zawiera: Wadliwości ustawy gminnej. Tok instancyj. — Zmiany przepisów dla handlow. spółek akcyjnych przez Dra R. Cansteina. (C. d.) — Przegląd tygodniowy. — Praktyka sądowa i administracyjna. — Księga orzeczeń i Sentecyonarz c. k. Najw. Trybunału sprawiedliwości. — Wiadomości potoczne. (O sposobie uproszczenia i przyspieszenia postępowania sądowego; Dr. Leon Biliński; Koło prawników w Rzeszowie; Bezwłasnowolni. Korespondencya od Redakcyi.

— **Ostatni pobór wojskowy w Tryeście** miał bardzo smutny rezultat. Zdawałoby się, że dorastające pokolenie Tersteńców skarłowaciało całe, na 137 popisowych bowiem zaledwie 17 uznano za zdolnych pod broń, a nawet pomiędzy tymi siedmnastoma nie było ani jednego bez błędu organicznego.

***** Samobójstwo.** W lesie Budzanowskim w starostwie Czortkowskiem d. 13 z. m znaleziono wiszące na drzewie zwłoki włościanina Szymona Kamińskiego, urlopnika, który dniem przedtem zbiegł był z aresztów sądu Budzanowskiego. Śledztwo sprawdziło iż śmierć Kamińskiego nastąpiła skutkiem samobójstwa.

— **Trychiny** pojawiły się w Peszcie u kilku osób po spożyciu salami. We wszystkich wypadkach jednak przebieg tej okropnej choroby tym razem był bardzo łagodny i pewna jest nadzieja, że chorzy będą ocaleni.

— **Ażeby zapobiedz wypadkom** z porzucanych na ulicy niedopałków cygaretowych i zapałkowych, na które narażone są zwłaszcza panie, mieszkańcy miasta Wiednia wnieśli do rady gminnej petycyę o zarządzenie, ażeby przed każdą kamienicą ustawioną była koncha, do której palący panowie pod karą rzucaćby musieli wszelkie niedopałki.

— **Meteor,** o którym donosiliśmy, że nad wieczorem zeszłej soboty widziany był w Czechach, spadł w pobliżu wsi Błowicy o dziesięć kroków od nasypu kolei żelaznej Franciszka Józefa, a to właśnie w chwili zbliżania się pociągu do tego miejsca. Łatwo mógł więc ten gość niebieski spowodować wielki wypadek.

Korrespondencya redakcyi.

Wny E. K. artysta dramatyczny we Lwowie. Reklamacya pańska jest zupełnie słuszną; wręczyliśmy ją naszemu recenzentowi. Trzymając się informacyi autora artysta spełnia konieczny obowiązek. Za wszelkie reklamacye podobne jesteśmy wdzięczni i zawsze je najchętniej uwzględnimy.

Wny Dr. K. w Tarnowie. Osobiste nasze przekonania co do trzech alfabetów zgadzają się zupełnie z Pańskiemi — musimy się wszakże kierować pod tym względem życzeniami stron.

Wny K. we Lwowie. Recenzent nasz nie chwalił samego przedstawienia *Kupca weneckiego;* mówił prawie wyłącznie o grze Nevilla, który w sztuce tej grał lepiej, niż na występach poprzednich.

NOTATKI LITERACKO-ARTYSTYCZNE.

Znakomity aktor włoski, Rossi, występujący w obcym języku na scenach niemieckich podobnie jakp. Neville na polskich, mniejszego nierównie powodzenia doznał we Wrocławiu, niż we Wiedniu. Przyczynił się do tego niepomału fakt, że w stolicy Szlązka wedle zapewnień dzienników tamtejszych, zaledwie pół tuzina ludzi zna język włoski. Sam sposób gry nie zupełnie też zadowolił widzów. „Nie można zaprzeczyć — są słowa jednego z dzienników — że signor Rossi jako *Otello*, silnie zainteresował publiczność i że w niektórych scenach nawet, *odgadujących* tylko widzów, wzruszył swoją markowaną mimiką i gestykulacyą; lecz zawiniliby̨śmy brakiem szczerości, gdybyśmy powiedzieli, że nam się podobały szczegółowe, groza przejmujące manipulacye tego Otella przy zamordowaniu Desdemony i szamotaniu jej ciała".

Dolores, nowy, pięcioaktowy dramat Weilena, znanego publiczności lwowskiej autora *Eddy*, przedstawiany po raz pierwszy przed niewielu dniami we Frankfurcie, podobał się ogólnie mimo ponurej, pełnej grozy treści.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(*Sprzeniewierzenie.*)

(λ) Pan Aleks. Dawidowski, komisarz pocztowy, urzędujący obecnie w Stanisławowie, będąc poprzednio przy Dyrekcyi poczt we Lwowie, skontrowal d. 2. października 1873 roku kasę pocztową w Winnikach i znalazł w niej nadwyżkę w kwocie 40 zlr. Franciszek Weber, pocztmistrz w Winnikach, zapytany, „zkąd pochodzi ta nadwyżka?" tłumaczył się w obec p. Dawidowskiego, „że w kasie trzyma swoje pieniądze." P. Dawidowski, skontrując następnie kasę pocztową w Monasterzyskach, znalazł tam przekaz pocztowy na 100 zlr. z urzędu pocztowego w Winnikach dnia 1. października wydany. Zdziwiło to odkrycie p. Dawidowskiego, tem więcej, że p. F. Weber przy skontrowaniu kasy pocztowej w Winnikach w dniu 2. października dokonanem, zapewnial p. Dawidowskiego, że w październiku 1873 r. nie miał żadnych przekazów pocztowych. Gdy nadto ekspedytor pocztowy w Monasterzyskach oznajmił p. Dawidowskiemu, że dnia 2. października z poczty w Winnikach wydane zostały dwa przekazy pocztowe, t. j. na 100 i 80 zlr. — wzbudziło to postępowanie potcztmistrza w Winnikach, Fr. Webera, podejrzenie w p. Dawidowskim, że na poczcie w Winnikach zachodzi jakiś nieporządek. O tem odkryciu zrobił p. Dawidowski relacyę do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie z prośbą o zbadanie i stosowne zarządzenie.

W skutek tej relacyi wysłała c. k. Dyrekcya poczt do Winnik, swego urzędnika pana Jana Dulewskiego, celem zbadania stanu rzeczy. P. Dulewski skonstatował dnia 21 października 1873 w kasie pocztowej w Winnikach niepokryty deficyt 222 zlr. 64 cent. a obliczywszy 23 października należytość Webera, jeszcze nie pobraną i odliczywszy takową od 222 zlr. 64 cent. skonstatował deficyt w kwocie 168 zlr. 70 cent.

Fr. Weber, podyktował p. Dulewskiemu do protokołu: „że 168 zlr. 70 cent. będących własnością rządową użył na swoje wydatki." To samo powtórzył w c. k. sądzie powiatowym w Winnikach, nakoniec przed sędzią śledczym w lwowskim c. k. sądzie kryminalnym.

Zapadł tedy akt oskarżenia przeciw Franciszkowi Weberowi, byłemu pocztmistrzowi w Winnikach, o zbrodnię sprzeniewierzenia z §. 181 ust. karn. i dnia 16 b. m. odbyła się w lwowskim c. k. sądzie kryminalnym rozprawa ostateczna, druga z rzędu wobec pp. sędziów przysięgłych.

Trybunał sądowy: C. k. radca sądu kraj. p. Kolasiński, przewodniczący; radcy sądu kraj. pp. Mogilnicki, Füger; zastępca p. Poźniak; protokolant p. Białkowski. Zastępca c. k. prokuratora p. Sawczyński. Obrońca obżałowanego p. Rogalski.

Sędziowie przysięgli: p. p. Rappaport Leon, Schindler, Wiesner, dr. Nowiński, dr. Muszyński, Schulz, Langner, Stroh, Seiferth Gustaw, Schubuth Karol, Hermann, Breyer; zastępca p. Kofszyński.

Po zamknięciu postępowania dowodowego, które wykazało: „że Fraciszek Weber użył na swoje wydatki pieniędzy rządowych w kwocie 168 zł 70 cent., że jednak uczynił to pod wpływem najskrajniejszego niedostatku, obarczony jest bowiem bardzo liczną rodziną a pobierał tylko 300 zlr. rocznej płacy, że przez 23 lat pełnił gorliwie i sumiennie swą służbę, że skarb nie ponosi żadnej szkody, bo niedobór pokryty jest jego kaucyą służbową, że nakoniec Weber spodziewał się pokryć zabraną kwotę rządową pieniądzmi, które miała mu przysłać jego córka" wystosował c. k. trybunał sądowy do pp. sędziów przysięgłych następujące pytanie:

„Czy Fr. Weber stał się winnym, że jako c. k. pocztmistrz w Winnikach z powierzonych mu pieniędzy rządowych różnemi czasy łączną kwotę 168 zlr. 69 ct. wal. austr. sobie przywłaszczył?"

Pp. sędziowie przysięgli odpowiedzieli na to pytanie po krótkiej naradzie, 11. głosami przeciw jednemu głosowi: „*nie*". Na podstawie tego werdyktu wydał trybunał sądowy wyrok uwalniający Fr. Webera.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Zakład kredytowy włościański.

(*M*) Dnia 17. kwietnia odbyło się III. zw. walne zgromadzenie Zakładu kredyt. włościańskiego, pod przewodnictwem zastępcy prezesa J. Excell. ks. Karola Jabłonowskiego, a w obecności komisarza rządowego pana Adolfa Eckhardta, c. k. radcy dworu.

Obecni członkowie Rady zawiadowczej pp. Mikołaj br. Romaszkan, Edward hr. Fredro, Dr. Fried, August br. Romaszkan, Zygmunt br. Romaszkan, Józef Tyszkowski i Dr. Wiktor Zbyszewski.

Zanim rozpoczęto obrady, wspomniał przewodniczący z wyrazem żalu o śmierci ś. p. Juliana Ławrowskiego, wicemarszałka Sejmu i jednego z założycieli zakładu. Zgromadzenie oddało cześć zmarłemu przez powstanie.

Z porządku dziennego odczytał Dr. Wiktor Zbyszewski sprawozdanie o czynnościach Zakładu w r. 1873, z którego podajemy następujące szczegóły:

Sprawozdanie podnosi najpierw, że mimo katastrofy roku zeszłego, mimo obniżenia przez ostatnie zgromadzenie stopy procentowej dla pożyczek (przez co ubyło 115.000 zlr.) Zakład coraz szersze przybiera rozmiary.

Suma pożyczek w r. 1873 udzielonych dla 8816 stron, wynosiła zlr. 1,848.150. Wypożyczona ilość, oprócz solidarnego poręczenia wszystkich członków, zabezpieczoną jest prawem zastawu na przestrzeni 77.659 morgów gruntu ornego, łąk i ogrodów, która podług przestrzeganej normy oszacowania reprezentuje wartość 4,649.190 zlr. Spłata pożyczek odpowiadała zeszłorocznym stosunkom ekonomicznym, w części zaś była zwlekaną skutkiem epidemii, która w całym kraju silnie grasowała, a bardziej jeszcze skutkiem zupełnego nieurodzaju w niektórych okolicach.

Tym dłużnikom, którzy z powodu epidemii, gradobicia, powodzi lub nieurodzaju nie byli w stanie uiszczać spłat bez nadwątlenia gospodarstwa, dozwalano prolongacyi; prócz tego na 40.661 dłużników Zakładu wystąpiono przeciw 836 z krokami prawnemi; na 59 gospodarstw, pożyczkami obciążonych, zaprowadzono sekwestracyę egzekucyjną, a 47 gospodarstw drogą egzekucyjną sprzedano.

W ogóle od czasu istnienia Zakładu wydano nakazy płatnicze przeciw 1868 dłużnikom, wszelako drogą egzekucyjną tylko 85 gospodarstw gruntowych zasekwestrowano a 61 sprzedano; z pomiędzy sądownie zapozwanych już wielu albo dług cały, albo zaległości spłaciło.

Zakład rozszerzył działalność swoją przez otworzenie biur powiatowych w Starem mieście, tudzież na Bukowinie w Suczawie i Radowcach.

W celu poparcia tak zbawiennej instytucyi, jak stowarzyszenia zaliczkowe, użycza Zakład tymże pomocy dostarczając im potrzebnych kapitałów w drodze kredytu przy dostatecznej rękojmi pod warunkami ile możności przystępnemi.

W gałęzi parcelacyi, przyjął Zakład do parcelowania 7 dóbr ziemskich w łącznej objętości 5.617 morgów i 1412 sążni.

Interes rachunków bieżących, pokrytych papierami wartościowemi, przyniósł roku zeszłego z odsetek dochodu zlr. 100.416·61; strata atoli, przez spadnięcie kursów, przewyższa dochód ten blizko o 20,000 zlr.

Jak z jednej strony dotkliwą jest ta strata, tak z drugiej należy wziąść na uwagę, że zeszłoroczne zajścia na targu pieniężnym należały do nadzwyczajnych, że prawie wszystkie inne najpoważniejsze instytucye kredytowe, zarządy kolejowe i t. p. nie zdołały uniknąć strat, mniej lub więcej dotkliwych. Należy dalej wziąść na uwagę, że strata ta pozostała bez następstw szkodliwych dla właściwych czynności Zakładu i że pomimo tej straty, nawet przy wspomnianym powyżej ubytku jednej trzeciej części dochodu z odsetek pożyczkowych, tudzież przy zwiększonych kosztach administracyi o zlr. 21.667·47, zawsze jeszcze uzyskano znaczny dochód czysty.

Interess asekuracyi ogniowej dla członków naszych prowadzi Zakład ciągle za zabezpieczeniem zwrotnem u „Pierwszego węgierskiego Towarzystwa ubezpieczeń ogólnych." W roku poprzednim wypłacono jako wynagrodzenie za szkody ogniowe sumę 37.078 zlr. i 28 ct. w. a.

Fundusz asekuracyjny rezerwowy dla opłacania premii za członków Zakładu, wynosił z końcem grudnia roku 1873 kwotę 67.176 zlr. 32 ct.

Dochód z realności na rzecz funduszu rezerwowego nabytej, wynosił w roku przeszłym $5^1/_2\%$ od ceny kupna.

Sprawozdanie podnosi dalej zbawienność przymusu asekuracyjnego, który Zakład powoduje udzielaniem pożyczek pod warunkiem asekuracyi od ognia. W przeciągu okresu 5-letniego wypłacono 801 stronom tytułem odszkodowania kwotę 143.311 zlr. 24 ct. Zestawiając pierwszy rok z ostatnim okazuje się, że gdy w r. 1869 dla 9600 stron ubezpieczona suma wynosiła 1,962.000 zlr. a kwota odszkodowania 6499 zlr. 59 ct. to w r. 1873 dla 33.200 stron ubezpieczono sumę 5,698.000 zlr. a wypłacono 37.078 zlr. 28 ct.

(Dokończenie nastąpi.)

○ Ruch na kolejach galicyjskich. W pierwszych dniach ubiegłego tygodnia obrót dotkliwie zeszczuplał na wszystkich kolejach krajowych. Jest to reakcya świąteczna, która najbardziej dała się uczuć kolei Lwowsko-Czerniowieckiej. Koniec tygodnia był pomyślniejszy, i nasze koleje poczęły znowu przewozić ogromne ilości zboża do Węgier, Morawy i Szlązka, a częściowo i do Niemiec. W obrębie kolei Karola Ludwika dowozy były znaczne. Na Radziwiłłów dowieziono 133.000 cetn., na Podwołoczyska 37.000 cetn. Mniejszym był dowóz w Tarnopolu i Jarosławiu, frachtownicy bowiem, najczęściej sami włościanie, zajęci są robotami wiosennemi na polach, i bardzo wysokie stawiają ceny. Wzmogły się natomiast transporty węgla kamiennego i drzewa. Z Górnego Szlązka zapowiedziano 236.000 cetn. węgla do Bukaresztu. Ruch osobowy wzrasta. — Kolej Lwowsko-Czerniowiecka przewiozła tego tygodnia tylko 39.000 cetnar. towarów. Dowozy z Rossyi z powodu świąt były mniejsze, i dopiero w ciągu przyszłego tygodnia spodziewane są z Nowosielicy większe ładunki pszenicy, a z Suczawy kukurudzy. Transporty wołów wzrastają i wynosiły już tego tygodnia 1138 sztuk. Przewóz drzewa był słaby; ruch osobowy się ożywił; dla kolei Arcyks. Albrechta ubiegły tydzień należał do naj gorszych. Dochód dzienny *brutto* nie wynosił nad 430 zlr. w przeciągu. — Nie lepiej miało się na kolei Dniestrzańskiej, która prawie z podróżnych utrzymywać się musiała; tak małym był obrót towarowy. — Kolej węgiersko-galicyjska wywoziła dalej zboże i mąkę do Węgier; a ilość obu tych artykułów wynosiła 41.000 cent. Widoki dla kolei tej pomyślne są na całe dwa miesiące. Zwawym jest także ruch podróżnych. — Kolej północnaces. Ferdynanda miała na swej linii galicyjskiej wielkie transporty zboża, idące do Morawy, Szlązka i Niemiec. Przewóz wołów do Oświęcima i Wiednia wpływał także dobrze na dochody; natomiast bardzo szczupłym był przewóz węgli do Galicyi a mianowicie do Krakowa.

OSTATNIA POCZTA.

Przyszłe posiedzenie Izby panów Rady państwa odbędzie się w czwartek. Na porządku dziennym jest drugie czytanie ustawy skarbowej na r. 1874 i ustawy wyznaniowej o dodatkach do funduszu religijnego na pokrycie potrzeb katolickiego kościoła. Izba będzie także obradować nad §. 54. pierwszej ustawy wyznaniowej, co do którego uchwała jej nie jest zgodną z uchwałą Izby deputowanych.

Dnia 16. b. m. minister Dr. Ziemiałkowski zaproszony był na obiad do Najjaśń. Państwa.

Dnia 17. b. m. ukończył parlament niemiecki drugie czytanie ustawy wojskowej przyjąwszy resztę paragrafów po większej części bez zmiany według wniosków komisyi. Kwestya o obowiązku osób wojskowych płacenia podatków gminnych została w zawieszeniu. Wniosek dep. Krügera aby Szlezwik północny wolny był od zastosowania tej ustawy, został odrzucony.

N. Nachr. donoszą, że wkrótce zajdzie zmiana w kierownictwie gabinetu bawarskiego. Prezydentem gabinetu ma zostać bawarski radca legacyjny w Berlinie, Reither.

Telegram *Timesa* donosi z Santander 17. b. m. że rząd madrycki zdecydował się prowadzić dalej wojnę z Karlistami i że odrzucił stanowczo zamiar układów. Gubernatorowie prowincyi otrzymali polecenie aby energicznie tłumili agitacye Alfonsystów. Plan operacyjny ma być taki: przedewszystkiem dać odsiecz miastu Bilbao, ku czemu z Santander odeszło 12.000 wojska pod wodzą Conchy.

Z innych części Hiszpanii nadchodzi 12.000 ludzi aby się połączyć z Conchą. Bilbao ma żywność do 5. Maja. Karliści umacniają swe pozycye między Valmaseda a Banales Operacye rozpoczną się we środę lub czwartek.

Na posiedzeniu Izby parlamentu angielskiego przedłożył lord kanclerz skarbu 16. b. m. budżet królestwa Dochody ostatniego roku skarbowego wynoszą 77,335 657 funt szterl., wydatki 76,466.500. Kanclerz oblicza na rok skarbowy 1874/5 dochody na 77,995.000 f. szt., a rozchody na 72,503.000, tak, iż nadwyżka wyniosłby 5.492,000 funt. szterl. Wnosi zatem zniesienie cła od cukru, podatku od koni i zniżenie podatku dochodowego o 1 penny. Izba zgadza się na owe propozycye. Cło przymusowe od cukru surowego ustaje od 1. Maja, od rafinowanego zaś od 21. maja. — Królowa żąda dla jen. Wolseleya uposażenia 50.000 funt szterl.

W Konstantynopolu zgromadzenie 300 znakomitszych unitów armeńskich postanowiło zwołać ogólne zgromadzenie gminy, a odłożyć zamierzoną manifestacyę przed pałacem sułtana aż do nadejścia ostatecznej odpowiedzi wielkiego wezyra. Wezyr natomiast przysłał na wstrzymanie kroków przymusowych aż do powzięcia postanowienia przez gminę. W poniedziałek 13. b m odbyło się ogólne zgromadzenie gminy, złożone z 1500 osób. Zebrani uchwalili jednogłośnie, że nie oddadzą kościoła i podpiszą adres do W. wezyra, w którym wyrażą swoją gotowość oddania krwi swej i całego mienia za Sułtana, ale oświadczają, iż niepodobna im wydać kościoła, który jako poświęcony Bogu, nie do nich należy. Odpowiedź tę dano wezyrowi a ten nie rozstrzygnął nic jeszcze. Francuzi w Stambule podpisują adres do swego poselstwa, prosząc je o wdanie się na korzyść Hassunistów.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Paryż, 19 kwietnia. W rozprawie niemieckiego trybunału w Sawern, przeciw biskupowi z Nancy za listowy list pasterski, ogłoszony w zabranej części Lotaryngii, wniósł prokurator karę 3-miesięcznego więzienia w twierdzy. Wyrok odroczono.

Madryt, 19 kwietnia. Figueras donosi, że sztab generalny Saballsa pojmany został pod Vich. Saballs i inni dowódzcy Karlistów przekroczyli granicę. Flota rozpocząć może znowu operacye przy ujściu Nervionu.

Bazylea, 19. kwietnia. W głosowaniu nad nową ustawą związkową ludność wzięła wielki udział. Do 9 godziny wieczór głosowało 257.000 *tak*, 133 000 *nie*

Odpowiedz. redaktor: Władysław Łoziński.

Przyjechali do Lwowa

Dnia 19. Kwietnia.

Hotel Zorza:

Pp. Krasicki L., z Warszawy. — Zamojski S., z Warszawy.—Czorba K., z Warszawy.— Czorba J., z Warszawy. — Gamrat K., z Rossyi. — Mocsary E., z Węgier. — Schnell O., z Firlejówki. — Żukowski M., z Rossyi.

Hotel Europejski.

Pp. Mustaza K., z Czerniowiec. — Lewartowski A., z Rzepinowa. — Szczepański R., z Rohini.

Hotel Langa:

P. Dupety H., z Paryża.

Hotel Angielski:

Pp. Bossakowski J., z Rudek. — Łodyński S., z Nahorca. — Nowakowski M., z Stasina. — Suffczyński J., z Rossyi.

Hotel Warszawski:

P. Nowacki K., z Tejsarowa.

Hotel Krakowski:

P. Kolbuszewski J., z Sokala.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 19. Kwietnia.

Pp. Romaszkan M., do Stanisławowa. — Ehrenfeld A., do Czerniowiec. — Markiewicz E., do Czerniowiec. — Błażowski W., do Drohobycza. — Rukawski A, do Zbaraża. — Raczyński P., do Podwołoczysk. — Kruzenstern A., do Niemirowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 20. Kwietnia 1874.

Barometr 737·7 mm. Psychometr suchy +2·8°C Psychometr wilgotny + 2°C. Prężność pary 4·8 mm. Wilgoć 87. Zachmurzenie 3. Wiatr NW3 Ozon 9. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin śnieg i deszcz 0·8 mm.

Pociągi kolejowe: Przychodzą na główny dworzec: z **Krakowa** o 5. g. 57. m. rano, 9. g. 45. m. w nocy i 10. g. 50. m. rano; z **Czerniowiec**: 3. g. 58. m. rano, 8. g. 45. m. po południu i 11. g. 8. m. w nocy;— z **Podwołoczysk i Brodów**: 4. g. 18. m. rano, 4. g. 3. m. po południu i 10. g. 58. m. w nocy, ze **Stryja** codziennie o 9 godz. 28 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 10 godz. 31 m. w nocy.

Odchodzą: do **Krakowa** 5 g. 5 m. rano 5. g. 5. m. wieczór i 11. g. 28. m. w nocy; — do **Czerniowiec**: 6. g. 17. m. rano, 12. go. 15 m. w południe i 11. g. 43 m w nocy; — do **Podwłoczysk i Brodów**: 12. g. wpołud., 10 g. w nocy i 6. g. 7. m. rano, do **Stryja** codziennie o 6 godz. 35 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 5 godz. 30 m. popołudniu.

Z Podzamcza odchodzą do **Podwołoczysk i do Brodów**: g. 11. 32. m. w nocy i 12. g. 26. m. w południe.

Ruch dyliżansów pocztowych.

Odchodzi ze Lwowa	do Jarosławia na Bełzec	(osobowa)	codziennie o godz.	1		po południu
	„ Brzeżan	(Mallep.)	„ „	7	„ —	„
	„ Sokala (pakunkowa)		„ „	11	„ 30	w nocy.
Przychodzi do Lwowa	z Sokala (pakunkowa)		codziennie o godz.	2	minut 10	po połud.
	„ Brzeżan	(Mallep.)	„ „	5	„ 15	z rana
	„ Sambora	(Mallep.)	„ „	6	„ 10	„
	„ Stanisławowa na Stryj	(Mallep.)	„ „	2	„ 10	po północy
	„ Stryja	(osobowa)	„ „	2	„ —	po połud.
	„ Jarosławia na Bełzec	(osobowa)	„ „	1	„ 20	„

Uwaga: Poczta pasażerska (*Mallepost*) przyjmuje 3 osoby, pakunkowa tylko jedną osobę.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 18. Kwietnia 1874.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kolej gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	245	—	248	—
Kolej lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	149	—	151	—
Banku hip. gal. po 200 zł.	215	—	218	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kred. gal. 5-prent. w. a.	82	70	83	50
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a.	73	—	74	—
5-prent. listy zastawne nowe okresowe.	82	90	83	60
Banku hipoteczn. gal.	87	15	88	—
Gal. zakładu kred. włościańskiego	93	50	95	—
3. Obligi za 100 zł.				
indemnizacyjne gal.	77	90	78	70
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	86	25	87	25
4. Losy				
Miasta Krakowa	20	—	22	—
„ Stanisławowa	18	—	19	50
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	16	5	25
„ cesarski	5	19	5	28
Napoleond'or	8	91	9	—
Pół imperyał rossyjski	9	—	9	18
Rubel rossyjski srebrny	1	64	1	70
„ „ papierowy	1	56	1	57
Talar pruski srebrny	—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe	1	66	1	68
Srebro	105	—	106	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 16. Kwietnia 1874.

(Za 100 zł.)	płacą	żądają
1. Dług Państwa		
Jednolity dług państwa w bankn.	69.25	69.35
„ „ w srebrze	73.40	73.50
Losy z r. 1839 całe	302.—	309.—
„ 1839 piąte części	—.—	258.—
„ 1854 po 250 zł. 4-prc.	98.—	98.50
„ 1860 po 500 zł. 5-prc.	103.50	103.75
„ 1860 po 100 zł. 5-prc.	109.50	110.—
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	130.—	131.—
Renty Como po 42 lir. austr.	21.—	22.—
2. Obligacye indemn. 5%, za 100 zł.		
Czech	95.—	96.—
Bukowiny	77.—	77.50
Galicyi	77.75	78.25
Niższej Austryi	96.50	97.50
Siedmiogrodu	70.75	71.25
Węgier	73.50	74.—
3. Akcye.		
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	125.25	125.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	201.50	202.—
Niższo austr. tow. eskompt. po 500 zł.	857.—	—.—
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	960.—	963.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	520.—	522.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	198.—	198.50
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 zł. w. a.	2048.—	2053.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	248.—	248.50
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr.	150.—	150.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	310.—	310.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	149.50	150.—
Kol. węg. gal. I. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
4 Listy zast. losowane. (za 100 zł.)		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	94.75	95.25
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 6-prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	95.50	96.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	73.—	74.—
„ „ „ po 5 prc.	83.75	84.50
Gal. banku hipot. po 6 prc.	87.—	87.25
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	94.50
Bank narod. po 5 prc.	90.05	90.20
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	86.50	87.—
„ „ „ (renta) po 6 prc	—.—	—.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	77.75	78.—
Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	39.—	39.25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	70.—	71.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	93.—	—.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	88.—	88.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	106.50	—.—
„ „ „ II. emisyi	102.70	103.—
„ „ „ III.	101.50	102.50
Kol. lwow.-czern. jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	73.75	74.25
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	157.75	158.25
Clarego po 40 zł. m. k.	28.—	30.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	—.—	94.—
Keglevicza po 10 zł. m. k.	15.—	16.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	24.25	24.75
Palfiego po 40 zł. m. k.	23.75	24.25
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	12.50	13.—
Salma po 40 zł. m. k.	32.25	32.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	—.—	24.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	16.50	17.50
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	—.—	—.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	53.50	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	—.—	—.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	20.—	21.—
Losy miasta Krakowa	—.—	—.—
Weksle. (Na 3 miesiące)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	93.70	93.80
Augsburg za 100 zł. w p. n.	94.—	94.25
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	94.35	94.65
Hamburg za 100 M. B.	55.05	55.10
Londyn za 10 ft. szt.	111.80	111.90
Paryż za 100 fr.	44.25	44.30
Kurs złota.		
Dukat ces. menn.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.30	5.31
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	8.96	8.97
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	105.—	105.15

Telegrafowany kurs wiedeński

Dnia 18. Kwietnia.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	69	30
„ „ „ w srebrze	73	75
Losy z 1860 roku	103	75
Akcye banku wiedeńskiego	967	—
„ „ kredytowego	206	25
Londyn 10 funtów szterlingów	111	90
Srebro	105	40
Napoleond'or	8	98
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(1224 1—3) **Edykt.**

L. 385. Ze strony c. k. Sądu powiatowego w Jazłowcu podaje się do powszechnej wiadomości, że na żądanie Dyrekcyi ces. król. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego celem zaspokojenia wywalczonej przeciw Wasylowi Owczarz pretensyi w kwocie 86 zł. 76 ct. z pn. realność tegoż ostatniego w Capowicach pod uk. 36 NR. 96 położona, składająca się z chałupy, zabudowań gospodarczych i 6 morgów 793 sążni gruntów w tutejszym Sądzie w trzech terminach to jest na dniu 1. Maja, 5. Czerwca i 3. Lipca 1874 każdą razą o 9 godzinie rano, jednakowoż w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową 300 zł. a. w., która przez Dyrekcyą c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego za podstawę do wymiaru pożyczki przyjęta, została i teraz jako cena wywołania się ustanawia, lub wyżej takowej, natomiast zaś w trzecim terminie także poniżej ceny szacunkowej pod następującymi warunkami sprzedaną zostanie:

1. Każdy chęć kupienia mający. winien jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej 10% zakład w ilości 30 zł. a. w. w gotówce lub w papierach publicznych, podług ostatniego kursu, tylko egzekucyą prowadzący zakład kredytowy włościański będzie jako chęć kupienia mający od złożenia tego zakładu uwolniony.
2 Nabywca obowiązany będzie połowę ofiarowanej ceny kupna wliczywszy już w nią zakład 30 zł. a. w. natychmiast po ukończeniu licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej, drugą zaś połowę zaraz po prawomocności aktu licytacyjnego w tutejszym c. k. Sądzie złożyć, poczem mu dekret własności wydany i za zgłoszeniem się kupiony przedmiot w fizyczne posiadanie oddany będzie, a ciężary hipoteczne na cenę kupna przeniesione zostaną.
   W razie zaś gdyby egzekucyą prowadzący zakład kredytowy włościański wzmiankowaną realność za cenę niższą od przyznanej mu pretensyi nabył, to będzie od złożenia ceny kupna uwolniony po należytem zalikwidowaniu dekret własności otrzyma.
3. Od dnia objęcia fizycznego posiadania obowiązany będzie nabywca wszelkie podatki i inne ciężary ponosić i ma należytość przenośną z własnych funduszów uiścić.
4. O przestrzeni gruntów i stanie zabudowań wolno chęć kupienia mającym przekonać się na gruncie, gdyż realność ta sprzedaną zostanie ryczałtowo tak jak ją dłużnik posiada i posiadać ma prawo.
5 Gdyby nabywca któremukolwiek z powyższych warunków zadość nieuczynił, na tedy rozpisaną zostanie na jego koszt i niebezpieczeństwo nowa licytacya i ta realność w jednym terminie zaco kolwiekbądź sprzedaną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

w Jazłowcu, 9. Lutego 1874.

(1260 1—3) **Edikt.**

Z. 4897. Vom k. k. Bezirks-Gerichte zu Peczeniżyn wird hiemit bekannt gegeben, daß in der Exekutionsangelegenheit des Mendel Fingerl gegen Petro Kindik pto 12 fl. 75 kr. ö. W. s. NG. die exekutive Feilbiethung der schuldnerischein sub CN. 17 in Tekucza gelegenen keinen Tabujarkörper bildenden auf 100 fl. gerichtlich geschätzten Realität, am 6. Maj, 10. Juni und 8. Juli 1874 am letzten Termine auch unter dem Schätzungswerthe im Gerichtshause erfolgen werde.

Hiezu werden die Kaufslustigen mit dem vorgeladen, daß zur Feilbiethung der Erlag einer Caution 10 fl. erforderlich ist

Peczeniżyn, 30. Oktober 1873.

(1261 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 3188. Celem ściągnienia wywalczonej przez Jury Petrowańczuka przeciw Matijowi Skwaryczuk kwotę 24 zł. 30 ct w. a. z pn. odbędzie się w lokalnościach c. k. Sądu powiatowego w Peczyniżynie w drodze publicznej licytacyjna przymusowa sprzedaż gruntu Steryszczy zwanego, w Kosmaczu pod l. k. 195 położonego, do Matija Skwaryczuka należącego i na 140 zł. oszacowanego w trzech terminach, a to: dnia 7. Maja, 11. Czerwca i 9. Lipca 1874 zawsze o godzinie 10 rano; grunt ten w 2 pierwszych terminach przynajmniej za cenę szacunkową na trzecim terminie nawet i niżej ceny szacunkowej sprzedany będzie.

Chęć mający kupienia winien złożyć 10% ceny wywoławczej t. j. sumy 140 zł. i może bliższe warunki niemniej protokół zajęcia i oszacowania w aktach sądowych znaleźć

Peczeniżyn, dnia 30. Czerwca 1873

(1275 1—3) **Edykt.**

Nr. 5152. Ze strony c. k. Sądu powiatowego w Lubaczowie podaje się do wiadomości, że celem zaspokojenia przez Kościa Jakubiec dłużnego kapitału 100 złr. w. a., a względnie 83 złr. 3 ct w a. z odsetkami po 12 % od 19. Lutego 1871 aż do rzeczywistej zapłaty bieżącemi, tudzież dalszemi 3 % odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, nakoniec na zaspokojenie kosztów w kwocie 5 złr 27 ct. w. a., już poprzednio przysądzonych i kosztów dalszych w kwocie 4 złr. 61 ct. w a. na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego odbędzie się egzekucyjna sprzedaż realności pod l k. 314 w Dzikowie nowym położona, w c. k. Sądzie powiatowym w Lubaczowie w drodze publicznej licytacyi w 3 terminach, t. j. dnia 29. Kwietnia 1874, 29. Maja 1874 i 2 Lipca 1874, każdą razą o godzinie 10. rano, z t m, ze realność ta na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim terminie też poniżej takowej sprzedaną będzie,

Jako cenę wywołalną ustawia się kwota 400 złr. w. a., reszta warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze w zwykłych godzinach urzędowych.

C. k. Sąd powiatowy.

Lubaczów dnia 23. Lutego 1874.

(127 1—3) **Ogłoszenie.**

Nr. 2756/kar. Dnia 25. Marca 1874 znaleziono w okolicy Łańcuta we wsi Woli wielkiej pod mostem drogi przez pola dworskie wiodącej martwe i nadgnite już zwłoki nowonarodzonego dziecięcia płci męzkiej w zgrzebny worek wsunięte.

Wzywa się zatem każdego, ktoby o sprawcy tego dzieciobójstwa miał wiadomość, takowej tutejszemu Sądowi udzielił.

Z c. k. Sądu obwodowego

Rzeszów dnia 2. Kwietnia 1874.

(1281 1—3) **Edykt.**

Nr. 285. C. k. Sąd powiatowy w Wadowicach zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Józefa Obständera przeciw Katarzynie Dudkowej i innym, jako też przeciw Łucyi z Gąsiorów Dudkowej o zapłacenie 918 złr 75 ct., a względnie 459 złr 37½ ct w. a. z pn. odbędzie się na dniu 23. Kwietnia i 21. Maja 1874, każdą razą o godzinie 10. zrana w zabudowaniu tutejszego Sądu przymusowa publiczna sprzedaż ⅓ części realności w Wadowicach pod L. kons. 332 st, 225 n. tudzież ⅔ części gruntu tuż w Wadowicach położonego, własnością śp. Łucyi z Gąsiorów Dudkowej będących.

Wadium 10% sumy wywołania 1350 złr. wynosi 13 zł. a.w. Akt zastawniczego opisu i reszta warunków licytacyi mogą być w tutejszym c. k. Sądzie przejrzane.

Wadowice dnia. 13. Marca 1874

(1283) **Kundmachung.**

Z. 1323. An der k. k. Lehrerbildungs-Anstallt in Marburg, kommt mit Beginn des Schuljahres 1874/5 eine Hauptlehrerstelle für Geografie und Geschichte in Verbindung mit dem deutschen Sprachfache zu besetzen.

Bewerber um diese Stelle, mit welcher die durch das Gesetz vom 15. April 1873 systemisirten Bezüge nerbunden sind, haben ihre vorschriftmäßig instruirten Gesuche bis längstens 20. Maj d. J. bei dem k. k. steiermärkischen Landesschulrathe in Graz einzubringen.

K. k. Landesschulrath

Graz, am 26. März 1874.

(1284) **Kundmachung.**

Z. 16795. Die k. k. Statthalterei in Prag hat unter Beziehung zweier k. k. Justizräthe mit dem Erkentniße vom 28. März 1874 Z. 16391 die Akziengesellschaft unter der Firma: „Allgemeine böhmische Aktiengesellschaft für Elementar und Lebensversicherungen" mit dem Sitze in Prag im Grunde des § 24 lit b und d des Vereinsgesetzes vom 26. November 1852 und des art. 242 des Handelsgesetzbuches unter Freilassung des Rekurses aufgelöst, und derselben die Eingehung neuer Verfichtrungsgeschäfte bis zum Erwachsen dieses Auflösungserkentnißes in Rechtskraft, untersagt.

Zugleich wird bekannt gegeben, daß vom k. k. Landes-Gerichte in Prag mit dem Erlaße vom 3. April 1874 Z 9410 der prager Landesadvokat Herr J U Dr. Rudolf Alter als Kurator zur Verwaltung des Vermögens obiger Aktiengesellschaft bestellt werden ist.

Von der k. k Statthalterei.

Prag, am 5. April 1874.

(1302 1—3) **Obwieszczenie.**

L 152. C. k. urząd cechowań tudzież wymiany złota i srebra przenosi się od dnia 27. Kwietnia b. r. z ulicy Halickiej nr. 37 na plac cłowy pod nr. 1 (w zabudowanie rządowe zwane Komorą lub akcyzą miejską) gdzie dalsze swe urzędowanie rozpocznie.

C k urząd cechowań tudzież wymiany złota i srebra.

We Lwowie, dnia 17. Kwietnia 1874.

(1314 1—3) **Edykt.**

Nr. 7734 C. k. Sąd miejsko delegow. cywilny w Krakowie odwołuje niniejszem licytacyę realności pod L 59 w Łęgu położonej, rozpisanej na dzień 23. Kwietnia, 27. Maja i 24. Czerwca 1874, dozwolonej na zaspokojenie kwoty 75 złr. w a. z pn. na rzecz Karoliny Wortsmann t. s. uchwałą z dnia 21. Grudnia 1873 L 22032.

Kraków dnia 11. Kwietnia 1874.

(1103 2—3) **Edykt.**

L. 997. C k Sąd powiatowy delegowany dla okolicy miasta Lwowa czyni wiadomo, iż na żądanie c. k. uprzyw zakładu kredytowego włościańskiego w celu zaspokojenia resztującej dłużnej kwoty 1040 zł. 84 ct. w. a. z większej 1200 zł w. a. pochodzącej z odsetkami po 12% od 24. Paźdź. 1871 aż do dnia rzeczywistej zapłaty, tudzież dalszemi 3% odsetkami od kwoty w należytym czasie nie uiszczonej, nakoniec na zaspokojenie kosztów w kwocie 2 zł. 17 ct. w. a. i obecnie przyznanych kosztów egzekucyjnych 3 zł. 57 ct. w. a. przymusowa sprzedaż realności, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużnika Wojciecha Kobaka własnej, w Jaryczowie nowym pod nr. 319 położonej ze wszystkiemi do tejże realności należącemi, w protokole zastawniczego opisania z dnia 14. Lutego 1869 wymienionemi gruntami i przynależytościami w drodze publicznej licytacyi na dniu 7. Maja 1874, na dniu 8. Czerwca 1874 i na dniu 8. Lipca 1874, każdą razą o godzinie 10 przed południem w tutejszym Sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi 2600 zł a. w. a chęć kupienia mający złożyć ma 260 zł. w a. jako wadyum w gotówce, w obligacyach państwa, w listach zastawnych towarzystwa kredytowego, albo w listach zastawnych zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, wraz z kuponami niezapadłemi według ostatniego kursu w „Gazecie Lwowskiej" uwidocznionego

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Lwów, dnia 8. Marca 1874.

(1157 3—3) **Edykt.**

L. 59764/15042. C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszym edyktem niewiadomą z miejsca pobytu p. Ludwikę Pieczyńskę, że Leib Schaja w dniu 2. Kwietnia 1872 l. 18337 prośbę o udzielenie mu pierwszej sześciomiesięcznej zwłoki do usprawiedliwienia prenotacyi na podstawie tusądowej uchwały z dnia 10. Lutego 1872 l. 627 dozwolonej wedle Dom. 492 pag. 11 n 89 on. w stanie biernym dóbr Dąbrówka uzyskanej wniósł, i na tę prośbę dla p. Ludwiki Pieczyńskiej uchwałą z dnia 21. Czerwca 1872 l. 29489 do oświadczenia się w przeciągu trzech dni wydano, następnie że dopiero nadmienioną uchwałę ustanowionemu równocześnie dla niewiadomej p. Ludwiki Pieczyńskiej w osobie p. adwokata Dr. Horvatha z substytucyą p. adwokata Dr. Semilskiego kuratorowi doręczyć polecono.

Wzywa się przeto p. Ludwikę Pieczyńską, ażeby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w Sądzie osobiście się zgłosiła, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 31. Października 1873.

(1186 3—3) **Edykt.**

L. 73950. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni Wandzie z Błazowskich Budziszewskiej, Alojzyi Błazowskiej, Rozy Abrysowskiej i Bazylemu Wesołowskiemu, że Wanda z Szwejkowskich Borowska przeciw nim o wyekstabulowanie i wymazanie ze stanu biernego dóbr Wólki krowickiej czyli Granicy i Krowicy hołodowskiej ciążących na tych dobrach jako na hipot kach łącznych sumy posagowej 15000 złp. z pensyą od tej sumy przypadającą 2000 złp. sekwestracyi i adnotacyi pertraktacyi spadkowej Dom. 494 pag. 187 n. 4 5 9 on. i pag. 188 n. 14 on. Dom. 494 pag. 113 n. 4 5 9 on. i pag. 114 n. 20 on. z pn. pod dniem 22. Grudnia 1873 l. 73950 pozew wniosła, i o pomoc sądową prosiła, w skutek czego termin do ustnej rozprawy na dzień 26. Maja 1874 o godz. 10 przed południem ustanowiony został, ponieważ miejsce pobytu wymienionych pozwanych wiadomem nie jest, a zatem c. k. Sąd krajowy do zastępowania i na ich koszt i szkodę tutejszego adw. dr Skałkowskiego z zastępstwem adw. dr. Popiela kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się wyż wymienionych zapozwanych, aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 31. Grudnia 1873.

(1187 3—3) **Edykt.**

L. 73951. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni Julii z Ruczyńskich Jasińskiej, iż Wanda Borowska przeciw niej o extabulacyę intabulowanego w stanie biernym części dóbr Krowicy hołodowskiej Dom. 494 p 114 n. 12 on. na rzecz Julii z Ruczyńskich Jasińskiej 6cio letniego prawa dzierżawy z prawem potrącenia z czynszu co roku kwoty 80 zł. m. k. na podatki, długi etc. z pn. pod dniem 22. Grudnia 1873 do l. 73951 pozew wniosła i o pomoc sądową prosiła, w skutek czego termin do ustnej rozprawy na dzień 26. Maja 1874 o godz. 10 przed południem ustanowiony został — Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomej Julii z Ruczyńskich Jasińskiej do rąk równocześnie w osobie adw. dr. Skałkowskiego z zastępstwem adwokata dr. Popiela ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem wyż wymienioną pozwaną, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w Sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosiła i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyła, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 31 Grudnia 1873.

(1188 3—3) **Edykt.**

Nr. 73953. C k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni Antoninie z Poradowskich Lachowiczowej, iż Wanda z Szwejkowskich Borowska i Leon Borowski przeciw niej o uznanie zupełnego zaspokojenia ciążącej na rzecz jej w stanie biernym dóbr Wólki krowickiej czyli Granicy Dom. 494 p. 187 n. 12 on. sumy 400 duk. hol. przez zapłaconą jej w Dom. 191 p. 127 n 28 n. intab. wyextabulowaną sumę 1800 zł. m. k. i zupełne wyextabulowanie i wykreślenie tejże sumy 400 duk. hol. ze stanu biernego tychże dóbr w uzupełnieniu extabulacyi w Dom. 191 p. 127 n. 28 ext. na mocy której zamiast zupełnego wyextabulowania tejże sumy 400 duk. hol. tylko wyższe zapłacone 1800 zł. m. k. wyextabulowane zostały pod dniem 22. Grudnia 1873 l. 73953 pozew wnieśli i o pomoc sądową prosili, w skutek czego termin do ustnej rozprawy na dzień 26. Maja 1874 o godz. 10 przed poł. ustanowiony.

Ponieważ miejsce pobytu wyż wymienionej zapozwanej wiadomem nie jest a zatem c. k. Sąd krajowy do zastępywania i na ich koszt i szkodę tutejszego adw. dr. Skałkowskiego z zastępstwem adw. dr. Popiela kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy dla Galicyi przypisanej przeprowadzoną będzie

Niniejszym więc edyktem wzywa się wyż wymienioną zapozwaną, aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzieliła, lub innego zastępcę obrała i sądowi oznajmiła, słowem stosownych do obrony środków użyła, gdyż wynikające z zaniechania skutki, sama sobie przypisać będzie musiała.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 31. Grudnia 1873.

(1189 3—3) **Edykt.**

Nr. 73955 C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni wierzycielom masy krydalnej Joachima Potockiego, iż Wanda z Szwejkowskich Borowska, przeciw nim pod dniem 22. Grudnia 1873 l. 73955 pozew wniosła i o pomoc sądową prosiła, w skutek czego termin do ustnej rozprawy na dzień 26. Maja 1874 ustanowiony został, ponieważ miejsce pobytu powyższych wierzycieli wiadomem nie jest, a zatem c. k. Sąd krajowy do zastępowania i na ich koszt i szkodę tutejszego adw. dr. Skałkowskiego z zastępstwem adwokata dr. Popiela kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa, wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym edyktem wzywa się zapozwanych, aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 31 Grudnia 1873.

(1190 3—3) **Edykt.**

L. 73956. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, wierzycielom masy krydalnej Franciszka Richtera, iż Wanda z Szwejkowskich Borowska przeciw nim pod dniem 22. Grudnia 1873 l. 73956 pozew wniosła, i o pomoc sądową prosiła, w skutek czego termin do ustnej rozprawy na dzień 26. Maja 1874 o godzinie 10 przed południem ustanowiony został, ponieważ miejsce pobytu pozwanych wierzycieli wiadomem nie jest, a zatem c. k Sąd krajowy do zastępowania i na ich koszt i szkodę tutejszego adw. dr. Skałkowskiego z zastępstwem adwokata dr. Popiela kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa, wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej, przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się pozwanych, aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 31. Grudnia 1873.

(1193 3—3) **Edykt.**

Nr. 2271. Ces. król. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż do przeprowadzenia licytacyi realności a właściwie części realności pod Nr. k. 67 str. 91 now. w Tarnowie na przedmieściu Pogwizdowie położonej, wedle Dom. tom. 16. pg 193 n. 1. haered. przedtem Teresy z Zagrobskich Baranowskiej, a obecnie wedle Dom tem. 16 pg. 230 n. 4 haered Jana Budzika i Wincentego Turlińskiego własnej, t. i. z wyjątkiem kawałka placu do ulicy Dąbrowskiej przylegającego, 24° długości a 11° szerokości mającego, starego domu i budynków na tym kawałku stojących, które to przedmioty wedle Dom. 16 pag. 195 n. 3 haerd. własność małoletnich Jana Józefa dw. im. i Heleny Agnieszki dw. im. Skorupskich stanowią, dozwolonej uchwałą z dnia 31. Grudnia 1873 do L. 15456, celem zaspokojenia należytości Katarzyny Skorupskiej w kwocie 772 złr. w. a. z 6 % od dnia 12. listopada 1867 i kosztami 9 złr. 58 kr., 6 złr 30 kr., 13 złr. 73 kr, 6 złr. 6 kr. i 16 złr. 70 kr. w. a. trzeci termin licytacyjny na dzień 27. Maja 1874 o godz. 10. zrana wyznaczono, na którym to terminie powyż opisana realność pod następującemi ułatwiającemi warunkami sprzedaną będzie:

1) Licytacya odbędzie się w jednym terminie i to z tym dodatkiem, iż gdyby nikt nawet ceny wywołania nie ofiarował, licytować się mająca realność a względnie część tejże za jakąkolwiek cenę nawet i poniżej ceny wywoławczej najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

2) Cenę wywołania tej części realności stanowi wartość tejże przez sądową detaksacyę w sumie 1848 złr. 70 kr. w. a. wyprowadzona.

3) Każdy chęć licytowania mający obowiązany jest 10 % tej sumy to jest okrągłą kwotę 185 złr. w gotówce, w listach zastawnych towarzystwa kredytowego galic. lub banku hypotecznego galicyjsk. wedle ich ostatniego kursu Gazetą Lwowską wykazać się mającego, lub też w książeczkach wkładkowych kasy oszczędności galicyjskiej, lub Tarnowskiej, przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komissyi licytacyjnej złożyć, która to kwota najwięcej ofiarującemu po przeniesieniu złożonych papierów na gotówkę w cenę kupna wliczoną, innym licytantom zaś natychmiast zwróconą zostanie.

4) Akt szacunkowy, tudzież wyciąg hypoteczny odnoszący się do własności gruntu pod tą realnością, są w registraturze do przejrzenia.

O tem zawiadamia się obie strony, obecnych właścicieli i wierzycieli hipotecznych z miejsca pobytu wiadomych do rąk własnych, zaś z miejsca pobytu niewiadomych i tych, którzyby dopiero po dniu 5. Kwietnia 1872 prawo hypoteki na sprzedać się mającej realności uzyskali, lub którymby z jakiegokolwiekbądź powodu niniejsza uchwała na czasie doręczoną być nie mogła. przez kuratora p. adwokata Dr. Tokarza i edykta, tudzież wszystkich mających chęć kupienia przez edykta.

Tarnów dnia 12. Marca 1874.

(1194 3—3) **Edykt.**

Nr. 7420. C. k. Sąd powiatowy w Dolinie podaje niniejszem do wiadomości, iż uchwałą z dnia 11. Listopada 1873 l. 17458 c. k. Sądu obwodowego w Samborze Wasyl Fedorków rolnik z Rachnic za marnotrawcę uznany został, i że na kuratora postanawia się mu Ilka Kozaka gospodarza z Rachini.

Dolina 19. Grudnia 1873.

(1195 3—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 4879. C. k. Sąd powiatowy w Lisku podaje do wiadomości, że Józef Truszka z Liska uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Przemyślu z 2. Lipca 1873 do l. 5520 za marnotrawcę uznanym został i z tego powodu dla niego kuratora w osobie Jana Słotwińskiego się ustanawia.

C. k. Sąd powiatowy

Lisko dnia 27. Grudnia 1874.

(1197 3—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 1408. C. k. Sąd powiatowy w Staremmieście podaje do wiadomości, iż dnia 21. Marca 1847 Józef Sandorski rolnik w Spasie bez ostatniej woli rozporządzenia zmarł.

Gdy miejsce pobytu Katarzyny Sandorskiej, córki spadkodawcy do spadku powołanej sądowi wiadomem nie jest, to się ją wzywa, aby się w ciągu jednego roku w tutejszym c. k. Sądzie powiatowym zgłosiła, i deklaracyę przyjęcia spadku podała, ile że pertraktacya spadku z deklarowanymi spadkobiercami i z Antonim Brosigiem c. k. woźnym w Rymanowie, którego się dla obrony praw jej kuratorem ustanawia, przeprowadzoną zostanie.

Staremiasto 22 Marca 2874.

(1201 3—3) **Edykt.**

Nr. 7115. C k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym Edyktem wiadomo czyni, że spadkobiercy śp. Adama Morawskiego przeciw Ignacemu Szymańskiemu pod dniem 5. Lutego 1874 L. 7115 pozew wnieśli i o pomoc sądową prosili, w skutek czego termin do ustnej rozprawy na dzień 28. Maja 1874 wyznaczony został.

Ponieważ miejsce pobytu Ignacego Szymańskiego Sądowi nie jest wiadome, a zatem c. k. Sąd krajowy do zastępowania i na tegoż koszt i szkodę tutejszego adwokata Dr. Horwatha kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc Edyktem wzywa się pozwanego aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 20. Marca 1874.

(1202 3—3) **Edykt.**

Nr 17484. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni Adalbertowi Szczudłowskiemu i Walentemu Grylewiczowi z życia i miejsca pobytu niewiadomym, tudzież ich nieznanym spadkobiercom, iż Antonina Pintel przeciw nim o uznanie własności realności l. 91¼ we Lwowie i o zaintabulowanie jej za właścicielkę tejże realności pod dniem 24. Marca 1874 L. 17484 pozew wniosła i o pomoc sądową prosiła, wskutek czego termin do ustnej rozprawy na 3. Czerwca 1874 o godzinie 11. przedpołudniem wyznaczony został.

Ponieważ miejsce pobytu Adalberta Szczudłowskiego i Walentego Grylewicza nie jest wiadome, a zatem c. k. Sąd krajowy do zastępowania i na ich koszt i szkodę tutejszego adwokata Dr. Szwedzickiego z substytucyą adwokata Dr. Starzewskiego, kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych, aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Z c k. Sądu krajowego

Lwów dnia 27. Marca 1874.

(1207 3—3) **Edykt.**

L. 2650 C k. Sąd obwodowy w Samborze, wzywa posiadacza kwitu depozytowego przez c k. generalną wojskową komendę we Lwowie dnia 30. Stycznia 1873 na rzecz Abrahama Körnera na złożone przez ostatniego jako kaucyę wartościowe papiery, a to: a) jeden zapis długu państwa z dnia 15. Marca 1860, serya 6107 nr. 2 na 500 zł. z 34 kuponami z których pierwszy na dniu 1. Listopada 1873 do zapłaty przypada; b) jeden los z roku 1860 serya 2532 nr. 6 oddział III na 100 zł. z 35 kuponami z których pierwszy na dniu 1. Maja 1873 do zapłaty przypada; c) ośm sztuk obligacyi indemnizacyjnych galicyjskich po 100 zł. nr. 33474, 33415, 5169, 25801, 27606, 29058 i 20922 okręgu wschodniego i nr. 18559 okręgu zachodniego, wszystkie z dwoma kuponami, z których pierwszy na dniu 1. Maja 1873 do zapłaty przypada; zeznanego, a rzekomo przez Abrahama Körnera w Samborze zgubionego, ażeby w przeciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni, licząc od dnia trzeciego umieszczenia niniejszego edyktu w Gazecie Lwowskiej tem pewniej, powyż rzeczony kwit depozytowy tutejszemu c. k. sądowi obwodowemu okazał, o ile że po bezskutecznym upływie rzeczonego terminu powyższy kwit depozytowy za umorzony, i skutki prawne z nim połączone jako zgasłe uznane będą.

Sambor, dnia 17. Marca 1874.

(1211 3—3) **Edykt.**

L. 609. C. k. Sąd powiatowy w Kołomyi podaje do wiadomości, że p. Aleksander Zalewski z Przemyśla, podał na dniu 17go Stycznia 1874 l. 609 pozew przeciw Karolinie Kulczyńskiej z życia i miejsca pobytu nieznajomej o extabulacyę sumy 400 zł. m. k. w stanie biernym folwarków Wincentówka i Łany w powiecie Kołomyjskim powołanych jak Dom. Tom. I pag. 866 n 13 on. na rzecz Karoliny Kulczyńskiej zaintabulowanej w skutek czego termin do ustnej rozprawy na dzień 26. Maja 1874 o 9 godzinie z rana wyznaczonym został. Ponieważ miejsce pobytu zapozwanej Karoliny Kulczyńskiej niewiadomem jest, przeto tejże obrońca rządowy w osobie p. adw. dr. Łękawskiego ustanowiony został, z którym spór wymierzony według ustaw sądowego postępowania przeprowadzony będzie.

Upomina się zatem z miejsca pobytu nieznajomą zapozwaną Karolinę Kulczyńską, aby ustanowionemu jej obrońcy pisma i inne dowody ku obronie praw swoich służące wcześnie udzieliła, lub innego sobie obrońcę obrała i tutejszemu Sądowi oznajmiła, w ogóle do obronienia prawem przepisane środki użyła, inaczej z ich opóźnienia skutki sama sobie przepisaćby musiała.

C. k. Sąd powiatowy.

Kołomyja, dnia 12 Marca 1874.

(1212 3—3) **Edykt.**

L. 312. C. k. Sąd powiatowy delegowany dla okolicy miasta Lwowa czyni niniejszem wiadomo, iż realność pod l. 7 w Persenkówce położona, 9 morgów 1000 kw. sążni zawierająca, ciało tabularne stanowiąca, dłużnika Berla czyli Bernarda Schellera własna, w drodze publicznej licytacyi na dniu 18. Maja 1874, 18. Czerwca 1874 i 18. Lipca 1874 przed południem tu w Sądzie więcej dającemu sprzedaną będzie, a to w pierwszych dwu terminach za cenę szacunkową 1200 zł. w. a. lub wyżej takowej, zaś na trzecim term nie niżej takowej, jednakże nie niżej 800 zł. w. a. i że chęć kupienia mający do rąk komisyi licytacyjnej zakład w ilości 120 zł. w. a. w gotówce, albo w listach zastawnych Towarzystwa kredytowego stanowego, lub c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego, wraz z kuponami niezapadłemi, a to według kursu w ostatniej „Gazecie Lwowskiej“ złożyć ma.

O czem chęć kupienia mających, tudzież wszystkich wierzycieli, którzyby po dzień dzisiejszy do księgi gruntowej weszli, lub którymby uchwała ta doręczoną być nie mogla, tudzież ustanowionego dla tychże ostatnich osób kuratora p. adw. dr. Semilskiego zawiadamia się z tem, iż wolno im jest wyciąg z księgi gruntowej, akt opisania i oszacowania realności w mowie będącej, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tutejszej registraturze przeglądnąć.

Lwów, dnia 12. Marca 1874.

(1213 3—3) **E d y k t.**

L. 2134. C. k. Sąd powiatowy delegowany dla okolicy miasta Lwowa czyni wiadomo, iż na żądanie c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego, w celu zaspokojenia resztującej dłużnej kwoty 173 zł. 75 ct. w. a. z większej 200 zł. w. a. pochodzącej z odsetkami po 12% od 1. Lipca 1871 aż do dnia rzeczywistej zapłaty, tudzież dalszemi 3% odsetkami od kwoty w należytem czasie nie uiszczonej, nakoniec na zaspokojenie kosztów w kwocie 4 zł. 97 ct. w. a. i obecnie przyznanych kosztów egzekucyjnych 2 zł. 91 ct. w. a. przymusowa sprzedaż realności, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużnika Antoniego Gołkowskiego własnej, w Kulparkowie pod nr 29 położonej, ze wszystkiemi do tejże realności należącemi w protokole zastawniczego opisania wymienionemi, gruntami i przynależytościami w drodze publicznej licytacyi na dniu 16. Maja 1874, na dniu 20. Czerwca 1874 i na dniu 20. Lipca 1874, każdą razą o godzinie 10 przed poł. w tutejszym sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cena wywołania stanowi 800 zł. w. a. a chęć kupienia mający złożyć ma 80 zł. w. a. jako wadyum, w gotówce, w obligacyach państwa, albo w listach zastawnych zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, wraz z kuponami niezapadłemi, według ostatniego kursu w „Gazecie Lwowskiej" uwidocznionego.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Lwów, dnia 24. Marca 1874.

(1218 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 8082. Należytość jezdną ustanowiono na 2gi kwartał 1874 według dawniejszych obwodów za jednego konia i dwie mile jak następuje:

	dla ekstra poczt		dla zwykłych poczt	
1) w wadowickim	1	77	1	48
2) w krakowskim	1	68	1	40
3) w sandeckim, tarnowskim, sanockim i rzeszowskim .	1	57	1	31
4) w przemyskim, czortkowskim, samborskim, lwowskim, złoczowskim, żółkiewskim i stryjskim . .	1	48	1	24
5) w kolomyjskim, tarnopolskim, brzeżańskim i stanisławowskim	1	42	1	19

Poczestne pocztyliona wynosi 50 cent. od konia i dwóch mil przy ekstra pocztach, należytość zaś za powóz kryty połowę a za otwarty czwartą część należytości jezdnej.

Należytość za smarowanie zostaje niezmienioną.

Co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje.

Od c. k. Dyrekcyi poczt

Lwów, 10. kwietnia 1874.

Kundmachung.

Z. 8082. Das Postrittgeld für Ein Pferd und eine einfache Post wird für das 2. Quartal 1874 nach den damaligen Kreisen, wie folgt, festgesetzt:

	Für Extraposten		Für gewöhnliche Ritte.	
1) im Wadowicer	1	77	1	48
2) im Krakauer	1	68	1	40
3) im Sandecer, Tarnower, Sanoker und Rzeszower . .	1	57	1	31
4) im Przemysler, Czortkower, Samborer, Lemberger, Złoczower, Żółkiewer und Stryjer	1	48	1	24
5) im Kołomeaer, Tarnopoler, Brzeżaner und Stanislauer	1	42	1	19

Das Postillionstrinkgeld beträgt für Ein Pferd und eine einfache Post bei Extraposten 50 kr., die Gebühr aber für einen gedeckten Stationswagen wird auf die Hälfte und jene für einen ungedeckten Wagen auf den vierten Theil des Postrittgeldes festgesetzt. In den Bestimmungen über das Schmiergeld findet keine Aenderung statt.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gesetzt wird.

K. k. Postdirection.

Lemberg, am 10. April 1874.

(1041 3—3) **E d y k t.**

Nr. 18051. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że G. Wojnar kupiec w Mistek w Morawii, przeciw Esterze Tetteles pod dniem 26go Marca 1874 l 18051 pozew o zapłacenie sumy wekslowej 200 zł. a. w. z pn. wniósł i o pomoc sądową prosił, w skutek czego ponieważ miejsce pobytu pozwanej jest niewiadome, c. k. Sąd krajowy do zastępowania jej i na jej koszt i szkodę tutejszego adw. dr. Waldmana z substytucyą p. adw. dr. Gottlieba kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwaną, aby w należytym czasie osobiście stanęła, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzieliła, lub innego zastępcę wybrała i Sądowi oznajmiła, słowem stosownych do obrony środków użyła, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sama sobie przypisać będzie musiała.

Lwów, dnia 27. Marca 1874.

(1231 3—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 2386. Celem pokrycia zaległości podatkowych i innych należytości rządowych Wgo Leona Zabawskiego, zostanie na dniu 11. Maja b. r. o godzinie 11 przed południem na miejscu w Rozdzielu, folwark w Rozdzielu górnem będący własnością Wgo Leona Zabawskiego obejmujący:

pola ornego	53 morgi	315□	sążni
sianożęcia	3 „	1350□	„
pastwisk	24 „	1035□	„
razem	81 morgów	1100□	sążni

w drodze publicznej licytacyi na lat 6, t. j. od 24. Czerwca 1874 do 23. Czerwca 1880 wydzierżawiony, lub gdyby na tym terminie nie przyszło do wydzierżawienia nastąpi powtórne wydzierżawienie na dniu 1. Czerwca 1874.

Jako cenę wywołania ustanowiono wypośrodkowany roczny dochód 164 zł. w. a wadyum 17 zł., które każdy licytujący złożyć winien.

Dla ułatwienia konkurencyi przyjmować się będą także opieczętowane pisemne oferty, przed licytacyą i podczas licytacyi.

Bochnia 3. Kwietnia 1874.

(1206 3—3) **E d y k t.**

Nr. 9106. C. k. Sąd krajowy podaje do wiadomości, iż na żądanie w tut. sąd. edykcie z dnia 29. Listopada 1873 l. 30000 wyrażonych, i pod warunkami tym edyktem objętemi w „Gazecie Lwowskiej" w nr. 5, 6, 7 z r. 1874 ogłoszonemi, odbędzie się w dniu 28. Maja 1874 o godzinie 10 rano w gmachu sądu krajowego przymusowa sprzedaż dóbr Siercza i Klasno w powiecie Wielickim położonych za cenę jaka ofiarowaną będzie.

Z Rady c. k. Sądu krajowego.

Kraków, dnia 27. Marca 1874.

(1236 3—3) **Konkurs.**

Nr. 3120/pr. Celem obsadzenia posady kancelisty przy c. k. Sądzie powiatowym w Skolem w XI. klasie rangi, lub też w razie gdyby na tę posadę który z kancelistów innego Sądu powiatowego w zachodniej Galicyi przeniesiony został, — celem obsadzenia przez to przeniesienie opróżnionej posady rozpisuje się konkurs z terminem najdalej do 15. Maja 1874.

Ubiegający się winni wykazać znajomość języków krajowych i niemieckiego tudzież manipulacyi sądowej — uzdolnieni zaś do prowadzenia księgi gruntowej, i tę znajomość — a podania wnieść do Prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Samborze.

Lwów dnia 9. Kwietnia 1874.

(1251 3—3) **Obwieszczenie.**

Ns. 10312. C. k. Sąd powiatowy w Kołomyji czyni wiadomo, iż w skutek prośby p. Alexandra Zaleskiego na podstawie rozporządzenia ministeryalnego z dnia 3. Sierpnia 1857 Nr. 144 D. U. P. wprowadza się w myśl § 7. us. Pat. z dnia 8. Listopada 1853 L. 237 D. U. P. celem przekazania prawomocnym wyrokiem c. k. powiatowej komissyi indemnizacyjnej Kołomyja Nr. 11, dtto. Kuty 28. Kwietnia 1855, l. 3782 za zniesione powinności poddańcze realności Winuntówka w mieście Kołomyji położonej odnośne postępowanie edyktalne wyznaczając do zgłoszenia odnośnych pretensyj hypotecznych termin do włącznie 15. Maja 1874, oraz wzywa się wszystkich wierzycieli, którzy prawo zastawu na realności Wincentówka przed oddzieleniem prawa poboru ziemi w księdze publicznej uzyskali, by swe pretensye w terminie edyktem ogłoszonym, który z dniem 15. Maja 1874 się kończy, pod zagrożeniem prawnych skutków w §. 2, 13 i 21 wyż powołanego ces. patentu w Sądzie tutejszym zgłosili.

C. k. Sąd powiatowy.

Kołomyja dnia 10. Marca 1874.

(1252 3—3) **E d y k t.**

Nr. 10263. C. k. Sąd obwod. w Złoczowie czyni wiadomo wszystkim ze swemi pretensyami na części dóbr Jezierna-Wojtowszczyzna zwanych, wedle tabuli krajowej do Karola i Hieronima ks. Radziwiłłów należącej zahypotekowanym wierzycielom, że sądowa rozprawa względem przyznania kapitałów indemnizacyjnych za zniesione powinności poddańcze z rzeczonych dóbr orzeczeniem c. k. dyrekcyi funduszów indemnizacyjnych z dnia 30. Grudnia 1856 L. 5469 w kwocie 1496 złr. 35 kr. m. k. obliczonych na żądanie c. k. Namiestnictwa, jako dyrekcyi funduszów indemnizacyjnych z dnia 27. Kwietnia 1873 l. 1965 wdrożoną została. Gdy prawo własności rzeczonych dóbr wedle wyciągu tabularnego jest sporne, i miejsce pobytu Karola i Hieronima ks. Radziwiłłów, lub w razie śmierci tychże, ich spadkobierców, równie też jak miejsce pobytu zuhipotekowanych wierzycieli, Sądowi nie jest wiadome, ustanawia się dla Karola i Hieronima ks. Radziwiłłów i ich spadkobierców kuratorem adwokata Dr. Warteresiewicza z zastępstwem adwokata Dr. Billeta, dla hipotekowanych zaś wierzycieli kuratorem adwokata Dr. Haynego z zastępstwem adwokata Dr. Holzera

Wzywa się przeto niniejszym edyktem wszystkich ze swemi pretensyami na powyższych dobrach zahypotekowanych wierzycieli, ażeby bądź ustnie przy komissyi tym celem ustanowionej, bądź też pisemnie przez protokół podawczy w tutejszym c. k. Sądzie obwodowym swe zgłoszenia przy dokładnym oznacznniu imienia, nazwiska i miejsca zamieszkania, zgłaszającego się lub tegoż pełnomocnika, pełnomocnictwem prawomocnemi wymogami opatrzonem i legalizowanem wykazać się mającego, podając zarazem kwotę żądanych pretensyi tabularnych tak co do kapitału jakoteż odsetków, o ile takowym równe prawo zastawu z kapitałem przysłuża i takularne oznaczenia zgłoszonej pozycyi, a w razie gdyby zgłaszający się po za obrębem tutejszego c. k. Sądu obwodowego przebywał, przy wymienieniu znajdującego się tutaj pełnomocnika w celu doręczenia sądowych zawezwań, gdyż w przeciwnym razie takowe zgłaszającemu się przez pocztę z tym samym skutkiem prawnym, jak gdyby do własnych rąk doręczone były, odesłane by zostały, tym pewniej włącznie po dzień 15. Czerwca 1874 wnieśli, inaczej bowiem wierzyciel się niezgłaszający potem przy terminie do wysłuchania interesowanych w swoim czasie wyznaczyć się mającym, nie będzie słuchany, lecz za takowego uważany, który na przekazanie swych pretensyi na kapitał indemnizacyjny wedle przypadającego mu porządku zezwala, i prawo wszelkich zarzutów i innych środków przeciw umowie przez jawiących się interesowanych w myśl §. 5. ces. pat. z dnia 25. Września 1850 zawartej w tem przepuszczeniu utraca, że pretensya jego w miarę porządku tabularnego na kapitał indemnizacyjny przekazaną lub też wedle §. 27. ces pat. z dnia 8. Listopada 1853 na gruncie zabezpieczoną została.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Złoczów dnia 30. Grudnia 1873.

(1257 3—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 7 S. kr. W skutek polecenia c. k. Sądu krajowego w Krakowie z dnia 13go Marca 1874 l 6799 na zaspokojenie przyznanej prawomocnym nakazem zapłaty z dnia 18. Maja 1864 l. 8884 Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń od ognia w Krakowie przeciw Janowi Chwalibogowi sumy 400 zł. wraz z procentem po 6% od 6. Maja 1864 bieżącym, kosztami sądowemi w ilości 11 zł 21 kr. jak niemniej egzekucyjnemi w kwocie 5 zł 21 ct., 24 zł. 17 ct. przyznanemi w biurze podpisanego Notaryusza w Krakowie przy ulicy Brackiej pod l. 163 dnia 6. Maja, 20. Maja i 3. Czerwca b. r. każdą razą o godzinie 10 przed południem odbędzie się przymusowa licytacyjna sprzedaż sumy 31746 zł. w. a. w stanie biernym dóbr Lipowce i Majdan w powiecie Przemyślańskim wedle dom. 301 pag. 46 n. 117 on na rzecz Jana Chwaliboga zaintabulowanej, a to pod następującemi warunkami:

a) cenę wywołania stanowi wartość nominalna tej sumy 31746 zł. w. a. poniżej której ceny suma ta na pierwszym i drugim terminie sprzedaną nie będzie.

b) chęć kupienia mający złoży przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisarza sądowego jako wadyum 10% sumy 31746 zł. w okrągłej kwocie 3200 zł. a. w. w gotówce, lub w obligacyach państwa, obligacyach indemnizacyjnych albo też w listach zastawnych galicyj. zakładu kredytowego, albo w reszcie w listach zastawnych innych zakładów ustawą z 2. Lipca 1868 l. 93 Dz. p. p. objętych według ostatniego kursu „Gazety Lwowskiej"; wadyum nabywcy zatrzymanem i do depozytu sądowego złożonem będzie.

c) Nabywca złoży na rachunek ceny kupna w przeciągu dni 30 po doręczeniu mu uchwały akt licytacyi zatwierdzającej, trzecią część ceny kupna z wliczeniem wadyum w gotówce złożonego do depozytu sądowego, poczem mu wadyum w papierach złożone, zwróconem będzie; resztę ceny kupna obowiązanym będzie nabywca w ciągu dni 30 po prawomocności tabeli płatniczej przez złożenie do depozytu sądowego gotówką uiścić, oraz dopóki to nie nastąpi odsetki po 6% od tych 2/3 części od dnia doręczenia mu dekretu własności zawsze półrocznie z góry do depozytu sądowego opłacać

d) Po złożeniu pierwszej 1/3 części kupna nabywca dekret własności otrzyma i za właściciela nabytej sumy zaintabulowanym zostanie, zaś obowiązek jego uiszczenia zaległych 2/3 części ceny kupna wraz z procentem po 6% pod rygorem relicytacyi zostanie w stanie biernym tej sumy zaintabulowanym, niemniej wszystkie na tej sumie zahipotekowane ciężary na cenę kupna zostaną przeniesione. Należytość od przeniesienia własności i intabulacyi przypadającą ma nabywca z własnego funduszu zapłacić.

e) Gdyby nowonabywca któremukolwiek warunkowi zadość nie uczynił, w takim razie odbędzie się relicytacya sumy tej w jednym terminie na koszt i niebezpieczeństwo niedotrzymującego warunków licytacyi, na którym to terminie owa suma za jakąbądź cenę sprzedaną być może, którtyto warunek w stanie biernym prawa własności nowonabywcy równocześnie z jego intabulacyą za właściciela, zabezpieczonym być ma.

O niniejszych terminach licytacyjnych zawiadomienie otrzymują strony interesowane do rąk własnych chęć kupna mający oraz p. Józef Godebski w Lieges w Belgii zamieszkały do rąk ustanowionego dlań kuratora p. adw. Komara, masa leżąca ś. p. Michała Torosiewicza do rąk kuratora adw. dr. Korczyńskiego, i wszyscy wierzyciele, którzyby na sumie sprzedać się mającej, po dniu 9. Września 1872 uzyskali prawo zastawu lub którymby zawiadomienie o niniejszej licytacyi z jakichkolwiekbądź powodów doręczonem być nie mogło, do rąk kuratora adw. dr. Stycznia.

Kraków, dnia 28. Marca 1874.

Stefan Muczkowski,

c. k. notaryusz jako del. kom. sądowej.

(1264 3—3) **K o n k u r s.**

L. 587. Przy c. k Dyrekcyi policyi we Lwowie jest do obsadzenia posada strażnika cywilno-policyjnego z płacą niższej kategoryi w kwocie rocznych 360 zł. i dodatkiem aktywalnym 25%. Ubiegający się o tę posadę, do której w myśl ustawy z dnia 19. Kwietnia 1872 D u. p. Nr. 60. wysłużonym zdolnym podoficerom jest zastrzeżonem pierwszeństwo przed innymi współubiegającymi, mają wnieść podania swoje ułożone w myśl tutejszego konkursu z dnia 5. Stycznia b. r. l. 1499/pr. ogłoszonego w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej Nr. 10. ex 1873 jeżeli nie znajdują się w stosunku służbowym bezpośrednio, zaś w stosunku służbowym znajdujący się za pośrednictwem swej przełożonej komendy wojskowej lub swego przełożonego urzędu do c. k. Dyrekcyi policyi po dzień 28. Maja b. r.

We Lwowie dnia 14. Kwietnia 1874.

(1267 3—3) **E d y k t.**

L. 6066. C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie c. k. Prokuratoryi skarbu przeciw Mojżeszowi Heslowi o zapłacenie 156 zł. 50 ct. w a. z pn. wyznacza się termin do sprzedaży realności pod 1 k. 252 w Peczeniżynie położonej wedle ksiąg ingrosacyjnych Tom VII. str. 226 n. 235 Mojżesza Hesla własnej na rzecz wysokiego skarbu celem zaspokojenia pretensyi w kwocie 156 zł. 50 ct., kosztów sądowych w kwocie 5 zł. 27 ct., egzekucyjnych na dzień 8. Maja 1874, 12 Czerwca 1874 i dzień 10. Lipca 1874, każdą razą o godzinie 10. rano pod warunkami, które w tutejszych sądowych aktach przejrzeć można.

Zaprasza się niniejszym kupicieli.

C. k. Sąd powiatowy.

Peczeniżyn dnia 3. Stycznia 1874.

(1285 3—3) **Konkurs.**

2745/pr. Na sześć posad adjunktów sądów powiatowych: 1) w Kulikowie, 2) w Żółkwi, 3) w Dukli, 4) w Żurawnie, 5) w Kołomyi, 6) w Brzeżanach.

Mianowani na te posady obowiązani będą z powodu zniesienia sądów śledczych li za wynagrodzeniem pojedynczych kosztów podróży (nie przesiedlenia) i bez jakichkolwiek dyet, dać się przydzielić każdej chwili innemu sądowi okręgu Lwowskiego c. k. wyższego sądu krajowego.

Podania wnieść należy w dniach 14 do odnośnych Prezydyów sądów kolegialnych, a to o dwie pierwsze posady do Prezydjum sądu krajowego we Lwowie, o 3cią do Przemyśla, o 4tą do Sambora, o 5tą do Stanisławowa, o 6tą do Złoczowa.

Lwów dnia 27. Marca 1874.

(1170 2—3) **Edykt.**

L. 9133. C. k. Sąd krajowy wiadomo czyni, iż w skutek podania małoletniego Zdzisława Krynickiego w zastępstwie matki i opiekunki Maryi 1go małż. Krynickiej, 2go małż. Tölgyi przeciw z miejsca pobytu niewiadomemu Grzegorzowi Ilaszewiczowi Krynickiemu z dnia 15. Lutego 1874 do l. 9133 o wyznaczenie terminu względem dowodu, że pozew o usprawiedliwienie w stanie biernym części dóbr Krynica Dom. 341 p. 374 n. 34 on. sumy 88 złr. 24 kr. m. k. zaprenotowanej jest podany lub termin do usprawiedliwienia otwarty pod zagrożeniem wykreślenia tej prenotacyi termin do rozprawy na 20. Maja 1874 o godz. 11. przed południem wyznaczony został.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Grzegorzowi Ilaszewiczowi Krynickiemu do rąk równocześnie w osobie adwokata Dr. Szwedzickiego z zastępstwem adwokata Dr. Starzewskiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Grzegorza Ilaszewicza Krynickiego, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w Sądzie osobiście lub przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył ileże z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Z c. k Sądu krajowego.
Lwów dnia 13. Marca 1874.

(1169 2—3) **Edykt.**

L. 13876. C. k Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Chaima Löwensohn i Ozyasza Eizenberg z dnia 7. Lutego 1872 do l. 7170 uchwałą c. k. Sądu wyższego krajowego z dnia 3. Grudnia 1872 l. 30180 dozwolono intabulacyę praw Chaima Löwensohna i Ozyasza Eizenberg żądania od właściciela dóbr Kujdaniec za sprzedanych 700 worków pszenicy i 700 worków żyta, 800 worków jęczmienia i 100 worków owsa, — jednej dotąd nie oddanej połowy; — dalej ze sprzedanych 1000 korcy kartofli, 155 korcy kartofli z 10% dodatkiem, i ze sprzedanych 150 sążni kubicznych drzewa dębowego niedostarczonych 99 sążni — w stanie biernym dóbr Kujdaniec, tudzież prawa pobierania dochodów tych dóbr dla p. Julii Wyndham intabulowanego.

Powyższą uchwałę doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomym pp. Williamowi Wyndham i Julii Konstancyi Wyndham, do rąk równocześnie w osobie adw. Dra. Skałkowskiego z zastępstwem adw. Dr. Szwedzickiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem pp. Williama Wyndham i Julię Konstancyę Wyndham, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środkow użyli, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.

Z c. k. Sądu krajowego.
Lwów dnia 14. Marca 1874.

Doniesienia prywatne.

L. 1077. **Obwieszczenie.** (1303)

Celem obsadzenia posady budowniczego miejskiego, na jeden rok prowizorycznie a potem stale, z roczną płacą 400 złr., rozpisuje się niniejszem konkurs do dnia 15. Maja 1874.

Kompetenci mają swe prośby, opatrzone w dowody ukończonych studiów technicznych i dotychczasowego zatrudnienia w drodze właściwej do tutejszego urzędu przed terminem konkursowym — wnieść.

Magistrat miasta Rzeszowa
dnia 9. Kwietnia 1874.

C. k. uprzyw. kolej galic.

Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

Zaprowadzone z dniem 12 Listopada 1873 r. dla stacyi Krakowa szczegółowe postanowienia, dotyczące należytości składowej od zboża i innych ziemiopłodów, — **znoszą się z dniem 18. b. m. i natomiast wchodzą w życie dotyczące ogólne przepisy.**

Lwów dnia 18. Kwietnia 1874.

Dyrekcya ruchu.

(1308 1—3)

C. k. uprz. Zakład kredytowy włościański.

(1311) **Ogłoszenie.**

Na piątem zwyczajnem walnem zgromadzeniu, odbytem na dniu 17. kwietnia 1874, powzięto między innemi następujące uchwały:

1) Z listów zastawnych puszczonych w obieg do końca roku 1873 w kwocie złr. 7,552.100, wylosowane zostaną w miesiącu lipcu b. r.: **1471 sztuk** na łączną kwotę **złr. 574.500.**
2) Z czystego zysku roku upłynionego wyznacza się 1% **na dywidendę** dla listów zastawnych, a odnośny kupon dywidendowy już od **1. maja b. r.** wypłacany będzie bez wszelkich potrąceń: we Lwowie w kasie centralnej zakładu i tegoż biórach powiatowych w Galicyi, jakoteż w poprzednio ogłoszonych miejscach wypłaty.

Lwów dnia 18. kwietnia 1874.

Rada zawiadowcza.

(Przedruk pozostanie bez wynagrodzenia.)

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.